Nr. 202. Środa 14 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., [illegible] 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za [illegible] pierwsi [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 [illegible]

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 sierpnia.

Dziś Węgry mogą już swobodnie odetchnąć, bo walka wyborcza skończyła się stanowczem zwycięztwem umiarkowania nad namiętnością, politycznego taktu nad krzykliwym pseudo-patryotyzmem, rozsądku zdrowego nad polityką urojeń i mrzonek — jednem słowem zwycięztwem stronnictwa liberalnego nad wszystkiemi frakcyami opozycyjnemi. Tisza wybrany w kilku okręgach w sposób tak demonstracyjny, że ma satysfakcyę za klęskę w Debreczynie poniesioną, więc nie braknie całemu dziełu korony.

Większość stronnictwa liberalnego będzie w nowej Izbie słabszą może o kilka głosów niż w dawnej Izbie, ale to nie zmienia stanu rzeczy, bo większość ta jest w każdym razie tak silną, że nawet nadzwyczajne absencye posłów liberalnych nie zwichną stosunku głosów. Do wprowadzenia wszystkich reform, które według programu Tiszy miały wejść na porządek dzienny zaraz po odnowieniu ugody, nie potrzeba ani nadzwyczajnych kompletów, ani nadzwyczajnej większości $^2/_3$ głosów, więc z góry można przepowiedzieć tym reformom pewny i szybki postęp na drodze ustawodawczej.

Reformy wewnętrzne, o których powyżej mówimy, stały się już w chwili fuzyi stronnictw główną treścią życia politycznego Węgrów, głównem zadaniem Tiszy, a ugoda przerwała tylko pracę reformatorską, ale ani jej nie uczyniła zbyteczną ani nie spowodowała zmiany w zasadniczych celach i dążeniach. Dopóki rereformy te nie staną się dziełem spełnionem, albo dopóki sejm węgierski nie okaże się zupełnie niezdolnym do spełnienia takiego dzieła, dotąd Tisza jest moralnie zobowiązany pozostać u steru i wprowadzić w życie dane przyrzeczenia. Zresztą po ostatnich tryumfach wyborczych, po takiej świetnej satysfakcyi w kilku okręgach naraz, Tisza niema nawet formalnego powodu do dymisyi. Inna to kwestya, czy gabinet dzisiejszy w całości pozostanie u steru, czy ulegnie pewnym zmianom zastosowanym do obecnych stosunków i obecnego rozkładu sił parlamentarnych. Będzie to jednak w każdym razie zmiana małej wagi, zmiana taktyki ale nie programu.

Z pomyślnym przebiegiem kampanii wyborczej łączą się wypadki zewnętrzne, które w pierwszym okresie tej kampanii zapowiadały burzę i Tiszy i stronnictwu rządowemu a obecnie przyczynią się tylko do wzmocnienia stanowiska Tiszy i stronnictwa liberalnego. Mamy tu na myśli krwawy przebieg dzieła okupacyjnego w Bośnii i Hercegowinie. Dopóki wojska austryacko-węgierskie stały na samej granicy państwa, agitacya opozycyi węgierskiej, przedstawiająca okupacyę w formie aktu oskarżenia przeciw Tiszy i stronnictwu liberalnemu, miała pewne szanse powodzenia, jeżeli powodzeniem nazwać można ujemny cel agitacyi, t. j. chęć wywołania domowej rozterki i spóźnionych rekryminacyj. Cel taki nie wystarczył opozycyi do uzyskania przewagi w nowym parlamencie, ale w danym razie mógłby był wystarczyć do sparaliżowania całej akcyi stronnictwa liberalnego w nowym parlamencie. Od pierwszej krwawej potyczki w Bośnii zmieniła się opinia Węgier w sposób, jaki wskazywał patryotyzm. Uznano, że teraz już nie należy się spierać o stanowczość, pożyteczność i niezbędność okupacyi, że teraz okupacya ta jako fakt dokonany i krwią okupiony powinna być dla wszystkich punktem wyjścia, że wobec nieodwołalnych faktów Węgrzy muszą wytężyć i skupić wszelkie siły, aby spełniły misyę swoją na Wschodzie jako część integralna monarchii.

Jak daleko sięga ta zmiana opinii, wskazują ostatnie artykuły *Pester Lloyda.* Dziennik ten niedawno nie mógł znaleźć wyrazów dość silnych na potępienie okupacyi, zrywał się i oburzał nawet na hr. Andrassego i Tiszę a teraz żąda, aby okupacya zmieniła się w aneksyę i z niepraktykowanym dotąd ferworem uderza na Turków za to, że licząc na demonstracyjnie objawiane sympatye Węgrów, ośmielili się stawiać zbrojny opór wykonaniu uchwały kongresowej. *Pester Lloyd* stanowczo wypowiada Turkom przyjaźń i sympatye Węgrów na wypadek dalszego trwania oporu i usprawiedliwia dawne turkofilskie demonstracye tem, że wtedy głównie chodziło o to, aby Węgrzy wraz z całym światem cywilizowanym wyraziły Rossyi niechęć i nieufność.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 8 sierpnia.

△ Kongres „baszybożucki" w Pryzrenie przemienił się w nieustający komitet, który po zawiązaniu ligi albańskiej ogłosił regulamin wojskowej organizacyi dla wszystkich albańskich obwodów. Wobec bieżących wypadków nie będzie może rzeczą zbyteczną podać go wam w streszczeniu.

Rząd centralny Albanii, tak się dokument ten wyraża, ma rezydencyę swoją w Pryzrenie. Składa się z delegowanych wszystkich *sandżaków.* W głównych miastach każdego *sandżaku* ustanowione są pod-komitety, w których zasiadają delegowani wybrani z pomiędzy mieszkańców obwodu. Głównym pod-komitetów obowiązkiem będzie szybkie zebranie ochotników, których liczbę oznaczy komitet centralny, zajmując ich zarazem wyprawieniem ich na wskazany punkt. Do służby wojskowej obowiązani są zresztą wszyscy zdolni do broni. Obywatele, powołani pod broń, którzyby się stawić nie chcieli, dezerterzy, i wszyscy, coby się w czasie marszu nadużyć jakich dopuścili, surowo będą karani. Nasamprzód domostwa ich zostaną spalone a następnie i oni sami, stosownie do występku, karani śmiercią przez rozstrzelanie, albo wygnani w odległe kraje Cesarstwa.

Koni lub mułów jucznych, jak również i prowiantów dostarczać będzie każda miejscowość w proporcyi do liczby pobranych z niej ochotników. Stu ochotników stanowić będzie kompanię, którą dowodzi kapitan, porucznik, pięciu podoficerów, dziesięciu kaprali z jednym intendantem. Batalion składa się z pięciu kompanii, z których jedna konna ze stu kawalerzystów. Cztery bataliony stanowić będą pułk z pułkownikiem na czele, z jednym podpułkownikiem i *alaj eminiem,* czyli pułkowym intendantem. Dwoma pułkami dowodzi generał brygady.

Dowódzców i oficerów wybierają mieszkańcy miast, miasteczek i wsi, w proporcyi dostawionej przez nie liczby ochotników. Taki jest w skróceniu regulamin wojskowej organizacyi Albanii. Siłę zaś wojenną ligi rozłożył komitet w następujący sposób:

I. Dywizya Kosowego pola wyszle 2000 ludzi do Goszyna a 1000 do Ragowy.

II. Do Akowy (Biało-pole), nie posyła się żadnych posiłków, bo miejscowi mieszkańcy sami zdolni są stawić potrzebny opór. Tylko do Kołaszyna wyszle się z korpusu Nowo-bazarskiego 1000 ludzi posiłków.

LISTY PARYSKIE

XXXV.

Skandal na wystawie. *Tickety* po 25 centymów. Historya dwóch szczotkarzy. Mimowolny plagiat ale z ulepszeniem. Jak można jeden bilet sprzedać dwa razy? Źle jest kontentować się małym zyskiem. Składka narodowa, czyli loterya na wystawie. Dwojaka moralność. Termin odbierania fantów. Innego rodzaju składka. Ksiądz Roussel i jego wychowańcy. Teraźniejsze i przyszłe zabawy i uroczystości. Wyścigi koni i osłów. Moralne przeszkody. Dyplomacya.

(Dokończenie)

Blisko półtrzecia roku temu, bo w kwietniu 1876 r., kiedy myśl wielkiej wystawy była dopiero w zawiązku, i ze wszystkich stron sypały się plany i projekta urządzenia jej i stworzenia funduszów na to kosztowne przedsięwzięcie, jeden z mniejszych dzienników, rozwijając obszernie swój plan, którego główną podstawą było pomieszczenie gmachów wystawy w samym środku Paryża mniej więcej między pałacem Tuilleries a arkadą tryumfalną, choćby nad wodami Sekwany, w rozdziale o kosztach urządzenia powiedział:

— Nie będzie potrzeba żadnych ofiar pieniężnych ze strony rządu ani ze strony miasta Paryża!

Była to prawdziwa finansowo-ekonomiczna zagadka, którą dziennik wymieniony zaraz w dalszym ustępie rozwiązywał:

— Nietylko ani rząd ani miasto Paryż nie będą potrzebowały wydać ani solda, ale nadto projekt nasz, przez szczególnego rodzaju nieprzezwyciężony powab świetnych niespodzianek, nieomylnie w niezmiernym stosunku powiększy napływ zwiedzających. Autorowie projektu żądają tylko upoważnienia, jakiego władze nie odmawiają zwykle każdemu dobroczynnemu przedsięwzięciu, tj. upoważnienia loteryi, której ciągnienie trwałoby przez sześć miesięcy istnienia wystawy.

Nie ma tu mowy o przywróceniu zniesionej przed wielu laty gry loteryjnej, ani o wprowadzeniu niemoralnej klauzuli do projektu wystawy. Upoważnienie ma być wydane specyalnie dla wystawy, i rząd prowadzić będzie nad tą loteryą ścisłą kontrolę, przez co przedsięwzięcie to przybrałoby charakter usuwający wszelką myśl spekulacyi a bezpieczeństwo wszystkich interesów byłoby zagwarantowane. Co miesiąc administracya wystawy pod nadzorem rządu odbywałaby ciągnienia loteryi, w której wygrane stanowiłyby przedmioty zakupywane od wystawców i kwoty pieniężne w gotowiznie, od 100, do 100.000 fr. Bilety wejścia stanowiłyby zarazem losy owej loteryi, i trzecia część dochodu z ich sprzedaży byłaby użytą na zakupno fantów i wygrane w gotowiznie, a dwie trzecie części pozostałe pokryją niewątpliwie koszta wzniesienia gmachów i urządzenia wystawy.

Na ten projekt odpowiedziano wówczas z dumną godnością, że rząd nie powinien i nie może przywracać loteryi.

W roku 1878 rząd robi to, czego w r. 1876 nie powinien był i nie mógł uczynić, z tą jeszcze różnicą, że wówczas żądano od niego tylko upoważnienia i kontroli, a dziś robi się on sam przedsiębiorcą loteryi, administracyę jej oddaje w ręce urzędników skarbu publicznego, a kolektorami sprzedającymi bilety robi urzędowych poborców podatków.

Inne czasy, inna moralność i inna loterya, tylko tym razem ta loterya wielkiej wystawy przybiera tytuł: składki narodowej przez podpisy. Widocznie pierwotny pomysł był dobry, i dlatego właśnie nie został przyjęty, bo w sferach urzędowych nieboszczyk Talleyrand jest dotąd wyrocznią, a on przecie powiedział: „Nie należy nigdy iść za pierwszem natchnieniem, bo ono zwykle... jest dobre."

Postanowienie, powzięte wskutek raportu ministrów rolnictwa i handlu, spraw wewnętrznych tudzież skarbu i ogłoszone w dzienniku urzędowym pod datą 22 lipca 1878 r., upoważnia zbieranie subskrypcyj na składkę narodową, której celem ma być: ułatwienie przystępu do wystawy powszechnej pewnym kategoryom ludzi niezamożnych, szczególnie tym, których powołanie lub rzemiosło daje im prawo do tego dobrodziejstwa, i — zachęta wystawców przez zakupienie rozmaitych przedmiotów sztuki i przemysłu, które zostaną rozlosowane za pomocą loteryi.

Następują długie artykuły przepisu tej loteryi, streszczające się w tem, że zacząwszy od dnia 1 sierpnia b. r. wypuszczane będą kilkakrotnie bilety loteryjne, w liczbie jednego miliona za każdym razem, które kosztować będą 1 franka; bilety te sprzedawane będą tam, gdzie dziś sprzedają się *tickety* dla Paryża, a mieszkańcy prowincyi będą mogli subskrybować, to jest kupować bilety loteryjne u swoich poborców podatkowych. I tu znowu dochód z każdej emissyi miliona biletów dzielić się będzie na trzy części, tylko jedna z nich przeznaczoną będzie na ułatwienie podróży na wielką wystawę owym niezamożnym kategoryom przemysłowców i rzemieślników, których wybór zostawiony jest ministrowi rolnictwa i handlu, a dwie trzecie części na zakupno fantów. Naturalnie, że przedewszystkiem z dochodu potrącane będą koszta administracyi, służby, kontroli i całej biurokratycznej armii, bez której żadna rzecz w ręku rządu obejść się nie może.

Ciągnienie każdej klasy loteryi, to jest każdej seryi miliona biletów, odbywać się będzie publicznie w wielkiej sali pałacu Trocadero w czasie, który później zostanie oznaczony. Po fanty wygrane zgłaszać się będzie można przez trzy miesiące po ciągnieniu, a po upływie tego terminu, fanty, po które się wygrywający nie zgłosili, zostaną sprzedane na rachunek ogólnego dochodu z wystawy.

Cały ten plan jest prostem powtórzeniem z małemi zmianami tego, który przed dwoma laty został tak stanowczo odrzucony, ale nie źle jest obmyślany. Nadzieja wygranej stanowi niepokonany pociąg dla ogółu i zapewnia powodzenie tej narodowej składce, która właściwie powinnaby się nazywać międzynarodową, bo i cudzoziemcy zwiedzający wystawę nie oprą się niezawodnie pokusie, chociaż ostatni artykuł programu powinienby im dać dużo do myslenia.

Jakiś Japończyk, mieszkaniec państwa niebieskiego, czerwonoskóry Indyanin, bo i tych mamy w tej chwili w Paryżu, albo choćby tylko Amerykanin a nawet Niemiec z jakiego małego miasta, wziął bilet na loteryą, przepraszam, podpisał się na narodową składkę, przyjechwszy do Paryża na wystawę i naturalnie po niejakim czasie wrócił w swoje domowe progi, boć największa nawet nadzieja wygranej nie każdego skłoniłaby do osiedlenia się stale w stolicy Francyi. W kilka miesięcy po jego wyjeździe, odbywa się ciągnienie, i numer jego, przypuśćmy, bo wszystko da się przypuścić — wygrywa. Zkąd on się dowie o tem, bo wprawdzie zapowiedzianem jest, że dzienniki francuzkie ogłaszać będą po każdem ciągnieniu listę numerów wygrywających, ale ileż to jest nietylko w czterech innych częściach świata, ale na-

III. Nieliczna ludność Perepola, Czanicy, Taszlicy i Foczy wspartą będzie 2000 ludzi, wziętych z korpusu armi Nowo-bazarskiej.

IV. W Hercegowinie utworzonym będzie korpus, który wzmocniony zasiłkami ze Serajewa wynosić będzie 30.000. Przedewszystkiem bronić będzie ten korpus linii Gacko-Trebinia.

V. Korpus armii Nowego Bazaru przeznaczony do obrony linii od wsi Pańska począwszy, aż do Perepoju. W razie potrzeby poda rękę Serajewu.

VI. Korpus armii w Nowym Bazarze składać się będzie z 20.000 po większej części samych Albańczyków. Rezerwa utworzy się później.

VII. Korpus Kosowego pola składać się będzie wyłącznie z samych Albańczyków, i służyć będzie do obrony okolic od Mitrowicy, począwszy, aż do obwodu Kilan, gdzie wejdzie w kontakt z korpusem Skopijskim (Uskiupskim). Składać się będzie z 70.000 ludzi.

VIII. Korpus Uskiupski rozciągać się będzie aż do Palanki i Wrani, żeby mógł mieć kontakt z Kosowem polem.

Rozmaite te korpusy stanowić będą siłę 160.000 kombatantów, z których przeszło 100.000 samych czystej krwi Albańczyków.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos generała Türra.)

Znany generał węgierski Türr ogłasza w *Journal des Débats* kilka uwag o zadaniu, jakie ostatnie wypadki włożyły na Austryę wobec ludów półwyspu bałkańskiego: „Kwestya wschodnia, ta zmora gniotąca Europę, nie została stanowczo rozwiązana, w każdym jednak razie wstąpiła w nowe stadyum. Pomiędzy państwami, które mogą wywierać przeważny wpływ na stosunki półwyspu bałkańskiego, zajmują pierwsze miejsce Austro-Węgry. Instynkt zachowawczy każe Austryi czuwać nad przeprowadzeniem i utrwaleniem nowego porządku rzeczy na półwyspie bałkańskim. Powinniśmy z wszystkich sił pracować nad tem, aby Turcya europejska choć w szczupłych swych obecnych granicach — nie runęła zupełnie, lecz przeciwnie, aby uszczuplenie jej terytoryum przyczyniło się do podniesienia jej żywotności. Francya, Belgia i Włochy jako mocarstwa interesowane na morzu Śródziemnem, powinny po przyjacielsku wspierać Austryę w tem dziele a szczera pomoc Włoch zgotowałaby im lepszą i pewniejszą przyszłość aniżeli płoche demonstracye i *meetingi*. Jeżeli pociągniemy linię z Saloniki przez Adryanopol, przez szczyty Bałkanu aż do morza Czarnego, linia ta przetnie terytorya, zamieszkane po największej części przez muzułmanów, którzy skupiając się w okolicach starej Tracyi i dawnej Rumelii, będą nietylko w stanie osłonić stolicę sułtana, ale nadto stworzyć nową Turcyę europejską, nieprzystępną intrygom rossyjskim. Ludność ta stanie się przedmurzem Turcyi z tej strony, zwłaszcza jeżeli rząd ottomański uczyni to, co się okaże potrzebnem dla zapewnienia sobie przyjaźni Albańczyków, Greków i reszty Bułgarów. Ile państw byłoby spotęgowało swoją wewnętrzną siłę, gdyby wcześnie były się pozbyły żywiołów, które się tylko do osłabienia ich przyczyniły, ileż katastrof można było tym sposobem uniknąć! Dzisiaj okrojenie państwa ottomańskiego dokonało się pod naciskiem twardej konieczności, ale dokonało się w sposób, który daje silniejsze podstawy temu, co jeszcze zostało. Potęga państwa nie zawsze zależy od jego rozciągłości. Austrya dzisiaj daleko jest silniejszą niż przed stratą posiadłości włoskich. Ludy chrześcijańskie, które podburzała Rossya do otwartego buntu, zostały po części usunięte z pod rządów tureckich, w części zaś stosunek ich do Porty stał się bardzo luźnym. Konieczną jest rzeczą, aby w miejsce Turcyi inne mocarstwo czuwało odtąd nad temi ludami tak w interesie pokoju europejskiego jako i dla własnego dobra. Jest to warunkiem *sine qua non*, aby tem mocarstwem nie była Rossya. W ostatniej wojnie Rossya według swego zwyczaju wypisała na sztandarze swoim jako jedyny cel wyswobodzenie chrześcijan od tak zwanego jarzma tureckiego, lecz zaledwie się wojna skończyła, wypłynęły na wierzch wyłącznie interesa rossyjskie. Niedawno jeszcze po zawarciu preliminaryów w San Stefano Rossya wcale szorstko traktowała Albańczyków, Greków a nawet Serbów. A dla czego księstwo serbskie nie zasłużyło na jej względy? Bo Rossya lęka się tego małego kraju dla jego wolności, bo sprzyja tylko krajom, których russyfikacya może się natychmiast dokonać. Przez sankcyę kongresu wyswobodzenie chrześcijan stało się faktem dokonanym, missya Rossyi skończyła się — i nie ma już racyi bytu: gdyby bowiem panowanie tureckie zamieniono na rządy rossyjskie, lekarstwo daleko gorszem byłoby od choroby samej i to w równym stopniu dla chorego jak dla Europy. Rossya nie potrzebuje wcale półwyspu bałkańskiego ani dla swego geograficznego położenia ani dla swych interesów handlowych. Wszystkie wielkie rzeki, Dunaj, Drawa, Sawa, Seret i Prut mają początek w Austryi. Rossya nie posiada nawet środków, aby sobie zapewnić przeważną działalność na tych terytoryach. W ostatniej kampanii uratowała Rumunia armię rossyjską w dolinie Dunaju a gdyby armia austryacka uczyniła była tylko ruch jeden, byłaby zniszczyła siły rossyjskie lub zmusiła do kapitulacyi. Już ten jeden fakt wskazuje nam kierunek, w jakim powinna postępować dobra polityka energicznie i bez przerwy, jeśli pokój Europy ma być zapewniony. Grecya, Rumunia, Serbia, Czarnogóra, Bośnia a nawet Turcya zyskałyby tylko, gdyby protektorat rossyjski został zastąpiony przez przyjazną unię z Austryą, przez stosunki oparte na wspólności ich interesów. Byle nie brakło szczerej chęci i wzajemnej ufności, nietrudno będzie wynaleść podstawę, na której oprzećby się mógł stan rzeczy, tworzący pomiędzy temi narodami a nami stosunek korzystny dla stron obydwóch tak na półwyspie bałkańskim jak na brzegach morza adryatyckiego. Turcya europejska została do tego stopnia osłabioną, że wszystek czas i wszystkie siły swoje powinna poświęcić trosce o byt swój dalszy; ppwinna myśleć odtąd głównie o rozwoju swoich azyatyckich prowincyj.

Zadaniem Austro-Węgier jest przyprowadzenie do skutku pokojowego porozumienia pomiędzy słowiańskimi, greckimi, albańskimi i tureckimi ludami. Nie trudno będzie przekonać je, że nasza protekcya nie ma nic wspólnego z protektoratem rossyjskim, który wszędzie, gdzie się usadowi, zmierza do russyfikacyi i nie cierpi wolności, choćby już tylko dla tego, że nie zna jej u siebie. Wpływem i przyjaźnią naszą chcemy tylko w życzliwy sposób przyczynić się do dobrobytu i postępu szczepów, tak spóźnionych na drodze wolności i cywilizacyi. Taktyka Rossyi była zawsze jednakowa; zawsze i wszędzie postępowała ona tak jak w Polsce: agitować, intrygować, podburzać jednych przeciw drugim, dopóki lud oszukiwany, używany jako ślepe narzędzie, złamany wewnętrznemi walkami i wstrząśnieniami nie wpadnie jej w ręce jako ofiara łatwa do połknięcia. Austrya przeciwnie dała niezbite dowody liberalizmu i życzliwości, z jaką traktuje swych własnych poddanych różnej narodowości. Ich język, zwyczaje i obyczaje są należycie szanowane. Austrya posuwa się w tym względzie do największego liberalizmu, potrzeba tylko porównać położenie ludności polskiej w Galicyi z losem Polaków zostających pod panowaniem rossyjskiem. Kroacya zażywa zupełnej autonomii narodowej. Po Turcyi ucierpiała najwięcej Rumunia w skutek ostatniej wojny, w której wzięła udział rzekomo dla wyswobodzenia ludów chrześciańskich. Trudno znaleźć w historyi fakt podobny temu, który się spełnił w oczach naszych! Mocarstwo wynagradzając sprzymierzeńca, który mu wyświadczył nieobliczone usługi, wydziera mu kawał ziemi! W rzeczy samej czas najwyższy, aby ludy zamieszkujące półwysep bałkański, a z niemi i Europa, zdały sobie wreszcie rachunek z celu i doniosłości przyjaźni rossyjskiej i z sposobu, w jaki Rossya pojmuje protektoraty; czas najwyższy, aby osądzić przeszłość tego państwa, które od wieku głosi swe posłannictwo wyswobodzenia chrześciańskich ludów wschodnich, a które pod tym złudnym pretekstem zamąca bez przestanku spokój Europy i nie waha się nawet wbrew wszelkim prawom i wbrew uczuciu słuszności łamać uroczystej obietnicy. Mimo niesprawiedliwości, jakiej doznało księstwo rumuńskie nawet ze strony kongresu, będzie doń należeć i nadal straż nad ujściami Dunaju. Tylko wtenczas Rumunia będzie mogła spełnić to zadanie, jeśli skorzysta z otrzymanej nauczki i gorżkiego doświadczenia, które ją powinno przekonać o tem, że jedynym punktem oparcia dla niej jest Austrya, na mocy wspólności interesów, wśród starć pomiędzy rasą słowiańską a innemi szczepami na półwyspie bałkańskim. Oby Opatrzność pozwoliła narodom skorzystać tym razem z nauki, jakiej im użycza historya ostatnich czasów."

(Missya Crispiego).

Diritto, który, jak wiadomo, uchodzi za organ inspirowany, daje odprawę Crispiemu za jego berlińskie rewelacye a czyni to w sposób tak ostry, iż prawdopodobnie Crispiemu odejdzie ochota popisywać się poraz wtóry na tem polu. Z artykułu *Diritta*, napisanego widocznie przez osobę stojącą blisko sfer rządowych, wyjmujemy poniższy ciekawy ustęp: „Korespondent *Riformy* powiada, że ambasador włoski w Berlinie donosił w swych sprawozdaniach ministrowi spraw zagranicznych w Rzymie, w jaki sposób wyraził się ks. Bismarck wobec Crispiego o przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny do Austryi i jak znakomicie scharakteryzował legalne życzenia Włoch... Nasze informacye, które z pewnością nie będą prostowane, różnią się niezmiernie od informacyj berlińskiego korespondenta *Riformy*. Według naszych informacyj miał pan Crispi złożyć zapewnienie, że Włochy życzą sobie żyć w największej zgodzie z swoimi sąsiadami. Austrya, miał dodać p. Crispi, zapoznaje dobre intencye Włoch i podsuwa im jakieś zaborcze zamiary, podczas gdy my chcemy tylko utrzymania terytoryalnego *status quo*. Ostatnie słowa były widocznie aluzyą do Bośnii i Hercegowiny. Ks. Bismarck, który chciał załagodzić pessymizm w pojmowaniu stanowiska Austryi wobec Włoch, nie wspomniał ani jednem słówkiem o Bośnii i Hercegowinie w rozmowie z hr. Andrassym, która miała miejsce w kilka dni później. Prawdą jest tylko tyle, że ks. Bismarck zmienił dla nieznanych nam przyczyn swoje poglądy i że powróciwszy do Berlina zawiadomił Crispiego, iż wspomniał hr. Andrassemu o zarzutach Włoch przeciw okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Ale jakich słów użył ks. Bismarck przy tej sposobności? Jaką odpowiedź dał hr. Andrassy? Nikomu, a nawet samemu Crispiemu nie są znane te okoliczności, a jeżeli mamy wysnuć wniosek z tego, co się później stało, to sądzimy, iż nie pomylimy się, twierdząc, że sytuacya po rozmowie ks. Bismarcka z hr. Andrassym pozostała taka sama, jaką była przed rozmową. Chcecie poznać sumę rezultatów rozmowy między Crispim a Bismarckiem? Owóż cała rzecz mieści się w frazesie, który miał się wymknąć z ironicznych ust ks. Bismarcka: „Dlaczegoż nie mielibyście panowie pomyśleć o Albanii?" Według naszych informacyj, pisze *Diritto*, miał pan Crispi jeszcze w czas przypomnąć sobie, że Albania jest własności sułtana. Jak to zresztą udowodnił w ciągu 70 dniowego swego ministerstwa, w którym to czasie ani wzmianki nie było o Albanii, Crispi do tego stopnia był sprytnym, iż nie brał słówek Bismarcka na seryo. Jednakże pan Crispi, oświadczywszy, że gdyby każde mocarstwo miało uzasadnić swe pretensye, to Włochy musiałyby dać inny kierunek swym pokojowym aspiracyom, wykluczył z tych aspiracyj Tryest a natomiast poczynił pewne różnice między Tryestem a Trydentem, które trudno pogodzić z obecnemi protestami przyjaciół Crispiego, tak pełnemi oburzenia. Korespondent *Riformy* (t. j. Crispi) nie zatrzymał się w Berlinie, lecz poleciał aż do Londynu, zapisując i sygnalizując zapewnienia, jakie hr. Menabrea miał w czerwcu 1877 r. otrzymać od lorda Beaconsfielda w tym du-

---

wet w Europie, miast, miasteczek i wsi, do których dzienniki francuzkie nie dochodzą, a tam nawet, gdzie dochodzą, czyż one są przystępnemi dla tych nawet, co by je czytać i zrozumieć mogli? A trzy miesiące tak prędko przemijają, że jeżeli w końcu szczęśliwy posiadacz wygrywającego losu dowie się choćby cudem o swojej wygranej, to tymczasem termin prekluzyjny upływa, a jego wygrana powiększy ogólny dochód z wystawy.

Im bardziej rozpatruję się w tym całym projekcie, tem więcej przekonywam się, że to wcale nie zła spekulacyjka, odpowiednia duchowi czasu.

Duch ten jednak nie wszystko i nie wszystkich jeszcze objął swem tchnieniem; są jeszcze wypadki, w których można zapomnieć, że żyjemy w Paryżu i w wieku pozytywizmu.

Kilka lat temu, było to niedługo po wypadkach komuny, ksiądz, nazwiskiem Roussel, znalazł na ulicy obdartego i umierającego z głodu i wycieńczenia sił sześcioletniego chłopca, sierotę bez ojca i matki. Zabrał go do swego mieszkania, przyodział i nakarmił, jak mógł. Ale szczupłe dochody zacnego przyjaciela ludzkości nie mogły wystarczyć dobrym chęciom, i trzeba było odezwać się do dobroczynności przyjaciół. Odezwa przyniosła nadspodziewanie obfite dary, bo jak tu odmówić pomocy dla biednej, sześcioletniej sieroty? Hojna pomoc obudziła w księdzu Roussel pragnienie szukania więcej takich nieszczęśliwych opuszczonych, i wkrótce przy ulicy Lafontaine, w okręgu Auteil, wzniósł się biały budynek wśród cienistego ogrodu. Około tego budynku wyrosło następnie kilka pomniejszych, a w nich znalazło przytułek około dwustu sierót, które bez tej dobroczynnej opieki, zacząwszy od włóczęgostwa, możeby skończyły na złodziejstwie i więzieniu. Zakład ten stopniowo przybrał takie rozmiary, że roczny jego budżet doszedł do 150.000 fr., bo ksiądz Roussel nietylko daje przytułek i pożywienie zbieranym z ulicy sierotom, ale dla zapewnienia im przyszłości daje ich uczyć rozmaitych rzemiosł jednocześnie z nauką czytania, pisania i rachunków, i od kilku lat uorganizował w swoim zakładzie drukarnię, w której dziesięcioletni zecerzy składają między innemi tygodniowe pisemko.

Niezmierna użyteczność tego zakładu znalazła powszechne uznanie, jest on ciągle wspierany dobroczynnemi darami, ale często dochody nie wystarczają wydatkom; i żeby tylko konieczne potrzeby zaspokoić, ksiądz Roussel ujrzał się niedawno zmuszonym zmniejszyć o czterdzieści głów liczbę swoich wychowańców przez umieszczenie ich u różnych fabrykantów i rzemieślników, a nadto zaciągnął w *Credit Foncier* pożyczkę 52.000 fr., których w roku bieżącym zabrakło mu do zrównania budżetu. W tygodniku, wydawanym przez dom sierot, ksiądz Roussel skreślił stan swego zakładu, nie tając, że pomimo oddalenia czterdziestu wychowańców, jedynie ufność w cudowną opiekę Opatrzności pozwala mu mieć nadzieję przebycia pozostałych sześciu miesięcy bieżącego roku. I ufność opiekuna sierot nie została zawiedzioną. Głos prasy przemówił za nim jednozgodnie, redakcya *Figara* ogłosiła, że w biurze swojem przyjmować będzie składki na zakład sierot w Auteil, i w ciągu czterech dni zebrało się 300.000 fr. Byt zakładu na dwa lata zapewniony, a jaka to była radość, kiedy ks. Roussel zgromadził i na nowo wprowadził do białego domku owych czterdziestu wychowańców, tymczasowo umieszczonych za domem! Zakład ten, dotąd znany tylko władzom administracyjnym, które z obowiązku powinny o wszystkim wiedzieć, pewnej liczbie zamożnych i dobroczynnych osób, które starają się wiedzieć, gdzie mogą pospieszyć z hojnem wsparciem, dziś jest przedmiotem powszechnego zajęcia, które nie będzie bez korzyści dla niego, a jak się w tej chwili dowiedziałem, Akademia francuska zamierza przeznaczać księdzu Roussel corocznie przysądzaną przez nią nagrodę cnoty, z fundacyi Montyona.

Tego rodzaju fakta mogą najkwaśniej usposobionego mizantropa pogodzić z tegoczesnym Babilonem, nie dziwmy się więc a szczególniej nie miejmy za złe Paryżowi, że się wesoło bawi, kiedy mu to nie przeszkadza spełniać tak serdeczne obowiązki chrześciańskiej miłości. Bawimy się też tu dziś i nie zapominamy o jutrze. Mamy już na miesiąc wrzesień zapowiedziany cały szereg uroczystości. Dnia 15go wielki przegląd wojska w Vincennes; 17go wyścigi międzynarodowe na Longchamp. W wyścigach tych konie biedz mają wyłącznie kłusem. Nazajutrz wielka wystawa koni na esplanadzie domu inwalidów; 19go rozdawanie nagród wystawcom i z tej okoliczności wielka uroczystość narodowa, która ma zakasować świetnością wszystko, cośmy widzieli 30 czerwca. Powiadają że wielu książąt zagranicznych wybiera się do Paryża na tę uroczystość.

Zapowiedziane wyścigi kłusem przypomniały mi dowcipną parodyę kursów, którą mieszkańcy okręgu Vaugirard urządzili w oktawę czerwcowej uroczystości. Angielskie i arabskie bieguny zastąpione tu były przez poczciwe długo-uche wierzchowce, które dniem pierwej jeszcze poważnym stępem rozwoziły po ulicach Paryża marchew, kapustę i pasternak. Były to prawdziwe *steeple-chase*, wyścigi z przeszkodami materyalnemi i moralnemi, jak się wyrażał afisz. Materyalne przeszkody stanowiły gałęzie i drągi umieszczone tu i owdzie na przygotowanym torze. Kiku żokiejów-oklep i w sabotach, usiłowało zmusić swoje wierzchowce do przesadzenia tych zawad w skoku, i niejeden zapłacił za to guzem, spadłszy przez głowę osła, który za właściwsze uważał wierzgnąć przed przeszkodą aniżeli rezykować złamanie nogi w przeskoku, a widzowie przyklaskiwali i instynktowi zwierzęcia i niefortunnemu upadkowi jeźdzca. Jeszcze większą wesołość wywoływały moralne przeszkody. Dzień był parny, gorąco przygniatało niemal spokojnie stojących widzów. Osły miały niewątpliwie pragnienie, a tu wzdłuż toru wyścigowego tu i owdzie wykopano niewielkie dołki i napełniono je czystą wodą powabnie połyskującą w promieniach słońca. Osły jakby na komendę zatrzymywały się przy tych mokrych zwierciadłach, nie zważając na nawoływania a nawet razy żokiejów. Dalej po obu stronach drogi umieszczono słupki, na których w wysokości głowy wierzchowców, uczepione były wiązki wonnej koniczyny i lucerny; a osły które napiwszy się, dały się chwilowo namówić do małego kłusika, uderzone miłym zapachem zatrzymały się znowu i chociaż żokieje pokazywali im u mety honorowe wieńce ostu i siana, one wachlując długiemi uszami zdawały się przemawiać, że praktyczniej jest korzystać z darów bożych, jakie się znajdują pod ręką aniżeli gonić za niepewnym, dalekim zyskiem, który zresztą, jak one to sobie zapewnie wyrozumowały, nie ucieknie, i kto potrafi postępować cierpliwie, dojdzie i do niego. Widocznie zasady dyplomacyi nie samym tylko ludziom są znane.

J. Bohdan.

Paryż, 1 sierpnia 1878.

chu, iż Włochy muszą otrzymać kompensatę na wypadek, gdyby Austro-Węgry rozszerzyły swą potęgę nad morzem Adryatyckiem. I to doniesienie należy do rzędu bajek. Zapewniono nas rzeczywiście, że w przyszłej księdze zielonej będzie pomieszczone oświadczenie rządu angielskiego, iż nie myślał nigdy zapewniać rządu włoskiego, jakoby na wypadek okupacyi Bosnii i Hercegowiny przez wojska austryackie był za wynagrodzeniem Włoch.“ *Diritto* tak kończy swój list ostatni: „Są to fakta, którym niepodobna zaprzeczyć. Mogę was zapewnić, że w podanych przezemnie faktach nie ma najmniejszej niedokładności lub nieprawdy. Cóż powie na to czytelnik?“

(Traktat anglo-turecki.)

Na posiedzeniu angielskiej Izby niższej w d. 9 b. m. poruszył Fawcett ponownie kwestyę anglo-tureckiej konwencyi z d. 4 czerwca i podniósł konieczność, aby rząd przed porozumieniem się z Portą o zamierzone reformy w małej Azyi dał parlamentowi sposobność wypowiedzenia swej opinii tak o nich jak o gwarancyach ich wykonania. Wiadomo, mówił Fawcett, że sułtan ma wprawdzie najsilniejszą wolę przeprowadzenia wszystkich reform określonych w depeszy lorda Salisbury'ego, ale nie posiada ku temu dostatecznej władzy. Potrzeba tedy koniecznie domagać się gwarancyi. Ponieważ jednak lord Salisbury zdaje się mniemać, że gwarancya na nic się nie przyda, jest zatem rzeczą jasną, że na Turcyę musi być z zewnątrz wywarta formalna pressya. Wśród takich stosunków należałoby zapytać parlament o zdanie.

Jenkins podziela zapatrywania Fawcetta.

Kanclerz państwa zapytuje, do czego doprowadzi podobna dyskusya w chwili obecnej? Bardzo być może, że rząd uzna wykonanie przyjętego zadania za niemożliwe, ale czy w takim razie przyda się na co obecna dyskusya? Pozycya nasza jest bardzo zrozumiałą. Obowiązaliśmy się w obec Turcyi strzedz jej posiadłości azyatyckich w obec Rossyi, a dla wykonania tego warunku zawarła Turcya z nami ugodę o reformy, jakie zamierza przeprowadzić w swych prowincyach. Reformy te wymagają wielkiej troskliwości, należytego zastanowienia, i wyczerpującej dyskusyi. Rząd Jej Król. Mości porozumiewa się już z Portą o reformy najniezbędniejsze. Przedewszystkiem spodziewa się rząd, iż uda mu się przeprowadzić reformę w administracyi, w systemie opodatkowania, w sądownictwie i w policyi. Byłoby to wielkim błędem przypuszczać, iż zdołamy w Turcyi przeprowadzić reformy, któreby się dały porównać z instytucyami państwowemi we Francyi albo w Niemczech. Możemy zaprowadzić reformy tylko w pewnych gałęziach administracyi tureckiej. Reformy będą zagwarantowane nie tylko zwykłą obietnicą Turcyi, ale osobną ugodą, która określi odrębne środki, jakie mogą być użyte na wypadek, gdyby Turcya nie wykonała zobowiązań. Na razie nie podobna jednak przedłożyć gotowego programu zamierzonych reform. Rząd bierze rzecz na seryo, ale bez należytego zastanowienia nie da się nic przeprowadzić. Dep. Fawcett chce dowiedzieć się, czy przed stanowczem zawarciem ugody zostanie parlament zapytany o radę? Nie mogę Izbie dać takiego zapewnienia, natomiast muszę oświadczyć, że chociaż rząd nie zamierza robić tajemnicy z tej sprawy, uważa przecież za rzecz konieczną zachować dyskrecyę aż do stanowczego załatwienia. Dyskusya parlamentarna mogłaby zakwestyonować zawarcie ugody.

Po tem wyjaśnieniu przeszła Izba do porządku dziennego.

(Cosas de Espanna).

Od niejakiego czasu słychać znów o zachciankach republikańskich w ciężko doświadczanej przewrotami politycznemi Hiszpanii. Tych dni mieliśmy nawet już, zagadkową zresztą, wiadomość telegraficzną o czynnem wystąpieniu „republikanów,“ którzy zatrzymali pociąg pospieszny; niewiadomo tylko, w jakim celu i z jakim skutkiem, bo o tem milczał telegram z ojczyzny bohatera walczącego z wiatrakami. Madrycki korespondent *Mémorial diplomatique* poświęca swój list ostatni agitacyom republikańskim, pisząc co następuje:

„Ostatniej niedzieli (dnia 4 b. m.) spotkałem się z osobą zażywającą jak najsłuszniej wielkiego szacunku na dworze królewskim i zapytałem ją, czy ten pozorny spokój w dziedzinie politycznej nie jest zapowiedzią jakiejś burzy.

— Być może — odpowiedział mi. — Nie oddajemy się żadnemu złudzeniu co do mało filantropijnych projektów republikanów wszelakiego odcienia. Wiemy całkiem na pewno, że marszałek Serano jest w zgodzie z p. Castelarem, zmierzając z nim do jednego celu, t. j. do obalenia monarchii a przywrócenia republiki. Aby nie zrażać sobie umysłów lękliwych, mówią, że tym razem republika będzie zachowawczą. Ale byłoby ułudą wierzyć, że Zorille, Salmerony, Pi y Margallowie, Figuerasy i *tutti quanti* republikanie-federaliści pozwolą pp. Serranie i Castelarowi cieszyć się błogim spokojem, jaki daje posiadanie budżetu. W Hiszpanii, jak w dawnej republice rzymskiej, obok Cicerona jest Catilina. Widzieliśmy na półwyspie naszym działalność Dantonów, Maratów i Robespierów; nie pragniemy widzieć ich na nowo.

Nasi ministrowie — mówi dalej korespondent od siebie — bardzo dobrze wiedzą, że komitet dla propagandy republikańskiej, mający siedzibę w Paryżu, pozostaje w bezpośredniej styczności z pewnemi osobami w Madrycie, które jawnie i rzeczywiście są antidynastycznego usposobienia. Zapytałem dalej, czy stronnictwo republikańskie posiada w swem gronie generałów i zwolenników z armii.

— Tak jest — odpowiedziano mi — mają dwunastu lub czternastu generałów będących na odstawce, ale są pozbawieni wszelkiego uroku w armii. Mogłoby im się powieść przyciągnąć do siebie niektórych malkontentów zpomiędzy oficerów i podoficerów armii kubańskiej, których zapomniano wyłączyć na odstawkę z względów oszczędności; ale tych się nie lękamy. Na pierwszą próbę wywołania nieporządków mamy sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi gotowych do ruszenia całą siłą pary na pewien dany punkt na półwyspie i nauczyć rozumu sprawców zawichrzeń. Nasi ministrowie czuwają, i zapewniam pana, że prezes gabinetu codzień odbiera depesze od wszystkich prefektów, którzy mają jakikolwiek fakt ważniejszy do doniesienia. Król zamierza udać się w końcu tego miesiąca do Nawarry i do prowincyj baskijskich, gdzie dowodzić będzie wielkiemi manewrami wojskowemi. Chce wejść w bezpośrednią styczność z armią, i ma słuszność, bo w ten sposób będzie mógł liczyć na nią w potrzebie“.

KRONIKA

= **Zaręczyny** hrabianki Klementyny Potockiej, córki JE p. Namiestnika, z hr. Janem Tyszkiewiczem, ordynatem na księstwie Birzańskiem, odbyły się temi dniami w Wiedniu. Slub odbędzie się we Lwowie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj z uderzeniem godziny 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór zastępcy pierwszego delegata na czas słabości p. Wieczyńskiego i wniosek o dodatkowy kredyt na koszta utrzymania straży wojskowo-policyjnej za r. 1877.

* **Okropny wypadek** zdarzył się wczoraj o godzinie 11 przed południem. Etela Schor, żona faktora, licząca lat 33, matka trojga dzieci, zamieszkała pod l. 12 przy ulicy Kopernika, skoczyła w przystępie obłąkania umysłu z balkonu drugiego piętra na podwórze domu, złamała obydwie ręce i nogę a nadto odniosła znaczną ranę na głowie. Żyjącą jeszcze przewieziono do głównego szpitala. Nieszczęśliwa cierpiała od dłuższego już czasu na umyśle.

* **Znaczna kradzież.** Frymie Janczer, zamieszkałej pod l. 20 przy ulicy Łamanej, skradziono z zamkniętego pomieszkania dziesięć złotych pierścieni, każdy osadzany czterma brylantami, parę kólczyków złotych osadzanych brylantami w srebrnej oprawie, jeden sznurek prawdziwych korali z medalionem złotym, sześć srebrnych kubków, dwie srebrne łyżki, dwa widelce srebrne i dwa noże ze srebrnemi trzonkami, a w końcu złotą wężowatą szpinkę, w łącznej wartości 233 zł. w. a. Kradzieży dokonano w porze południowej w chwili, gdy poszkodowanej i jej męża nie było w domu. Sledztwo wykryło, iż sprawcą jest Chaskel Wilder a współwinną Jütte Wessler, która znalazłszy zgubiony klucz od pomieszkania wręczyła go Wilderowi. Ukrywającą się Jüttę Wessler wyśledził i przyaresztował pozawczoraj strażnik cywilno-policyjny Günsberg, poprzednio aresztowano zaś Wildera, który niechce wyjawić, gdzie ukrył skradzione przedmioty.

* **Za dręczenie zwierząt** ukarała c. k. dyrekcya policyi aresztem Sarę Landes, handlarkę drobiu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie deputowany na sejm węgierski ze stronnictwa skrajnej lewicy baron Baldacsy, o którego wyborze w Debreczynie przed kilkoma dniami donosił telegram; zmarły miał za żonę hrabiankę Annę Hunyady, która wniosła mu ogromny majątek. W miejscowości Bex, w szwajcarskim kantonie Waadt, umarł znakomity medyk dr. Herman Lebert, były prof. wszechnicy zurychskiej i wrocławskiej, przeżywszy lat 66; w Berlinie malarz historyczny profesor Teschner, przeżywszy lat 62; w Madrycie don Hilarion Eslava, jeden z najznakomitszych hiszpańskich kompozytorów muzycznych, dyrektor madryckiego konserwatoryum, przeżywszy lat 71.

— **Znakomity malarz** francuski, David, który umarł na wygnaniu w Belgii, pochowany został na cmentarzu brukselskim St. Gudule, gdzie ma pomnik z napisem: „Jakób Ludwik David, twórca nowej szkoły pendzla we Francyi, urodzony w Paryżu dnia 18 sierpnia 1748 roku, umarł w Brukseli dnia 29 grudnia 1825.“ Otóż obecnie znaczna liczba artystów paryskich domaga się od rządu, ażeby popioły sławnego mistrza francuskiego sprowadził kosztem państwa do ojczyzny. Sprawa ta ma być w tych dniach przedmiotem formalnej uchwały paryskiej akademii sztuk pięknych.

— **Szkolnictwo angielskie.** Na posiedzeniu parlamentu angielskiego dnia 5 b. m. szef oświaty lord Jerzy Hamilton zdał sprawę ze stanu szkół ludowych Anglii i Walii w ostatnim roku. Ze sprawozdania tego wypływa, że w krajach owych na kilkanaście milionów ludności uczęszcza do szkoły regularnie 2,315.000 dzieci obojej płci, podczas gdy szkoły tak są urządzone, że mogłyby pomieścić 3,626.000 uczniów. W ostatnim roku właśnie liczbę miejsc w szkołach powiększono o 227.000. Z ogólnej liczby szkół ludowych 10.400 zostaje pod zarządem państwowego kościoła anglikańskiego, 649 kościoła rzymsko-katolickiego, 1900 różnych sekt wyznaniowych a 486 pod dozorem bezpośrednim rad szkolnych. Koszta nauki udzielanej w szkołach ostatniej kategoryi wynoszą 1 funt szterl. 15 szylingów (około 20 zł.) w przecięciu od ucznia rocznie. Zarząd oświaty zażądał na rok bieżący ogółem 2,149.000 funtów szterl., czyli przeszło 25 milionów zł. kredytu na utrzymanie szkół ludowych, więcej o 3 przeszło miliony zł., niż w roku poprzednim.

— **Trzęsienie ziemi**, wcale gwałtowne nawiedziło d. 9 b. m. w południe Innspruk. Trzęsieniu towarzyszył łoskot podziemny. W ostatnich czasach już kilka razy obserwowano to zjawisko w stolicy Tyrolu.

— **W Watykanie,** jak donosi *Opinione*, powstał projekt wybudowania drogi żelaznej, która z ogrodów, przylegających do pałaców papieskich, prowadziłaby, przecinając gościniec łączący Rzym z Civitavecchia, do rzymskiego dworca centralnego. Tym sposobem, dodaje przytoczony dziennik, będzie można wyjechać i zajechać do Watykanu nie zwracając niczyjej uwagi na ulicach Rzymu.

— **Slady zbrodni** popełnionej z wielkiem okrucieństwem, znaleziono przypadkowo w tych dniach w Turynie. Mularze, budujący nową willę przy Piazza d'Armi natrafili w ziemi na zepsute już zwłoki dwóch kobiet, bardzo młodej i starszej, w których jednak były kości połamane, ciało miejscami było poszarpane, a głów brakowało całkiem. Znaleziono jednak także szczątki odzieży na trupach, po których może da się sprawdzić, kto były te ofiary zbrodni.

— **Nagrodę cnoty** Montyona, w kwocie 2.500 franków, corocznie rozdawaną przez akademię francuską, w tym roku akademia ta przyznała na posiedzeniu w zeszły czwartek odbytem księdzu Roussel, którego wieloletnim zabiegom, a często zaparciu się, zawdzięcza stolica Francyi wspaniały zakład dla moralnie zaniedbanych dzieci w Auteuil, z którego to zakładu wyszło już 3000 uczciwych i pożytecznych członków społeczeństwa. Bardzo skromnemi środkami zaczynał szlachetny założyciel, a dziś zakład jego rozporządza rocznie sumą 150.000 franków.

— **Podpułkownik japoński** nazwiskiem Masumit, który od czterech lat bawił w Berlinie, dokąd był przez swój rząd wysłany w celu studyowania urządzeń w armii niemieckiej, umarł w tych dniach w tem mieście na suchoty. W ogólności sprawdzili to już Japończycy, że klimat europejski wcale im nie służy, a dla wielu nawet bywa zabójczym. Z zamieszkałych w Niemczech większa część już uległa suchotom płucnym bądź w Europie, bądź po powrocie do swej dalekiej ojczyzny. Zmarły podpułkownik Masumit odznaczał się niezwyczajną inteligencyą, był nawet wynalazcą pewnego mechanizmu, który zastosowano do karabinów piechoty pruskiej.

— **Przed używaniem nafty** jako środka leczniczego u zwierząt, przestrzega dziennik *Schw. Merk.*, ile że w ostatnich latach coraz więcej rozpowszechniać się zaczęło przeświadczenie o potężnych własnościach leczniczych tej substancyi. Tymczasem zdarzyć się już miały wypadki, że zwierzęta, którym n. p. w celu ochronienia ich od owadów, natarto naftą skórę, zginęły w skutek zatrucia krwi, albo też ciężko odchorowały tę kuracyę.

— **Skrucha.** W zakładzie ubogich w Andover, w Anglii, niedawno pewien starzec ociemniały wyznał, że przed bardzo dawnym czasem wspólnie z swym zmarłym już bratem zamordował na gościńcu podróżnego. W istocie znaleziono w miejscu wskazanem skielet ludzki. Sędziwy winowajca przyznał się do winy, ponieważ, jak mówił, nie chciał okropnej swej tajemnicy zabrać z sobą do grobu.

— **Srodek przeciw epilepsyi.** Wielkoksiążęcy gabinet nadworny w Schwerin ogłasza w dziennikach niemieckich następującą odezwę: „Ponieważ liczba zgłaszających się pisemnie z prośbą o udzielenie im przepisu na sporządzanie środka przeciw epilepsyi, według przechowywanej w tutejszym urzędzie marszałkowstwa nadwornego, z zeszłego wieku pochodzącej recepty, tak się w ostatnich czasach zwiększyła, że urząd powyższy jest w niemożności załatwiania tych wszystkich podań, dla tego z rozkazu wielkiego księcia rzeczona recepta złożona została w aptece Franke'go w Schwerin, dokąd też odtąd wszyscy interesowani wprost udawać się powinni“.

— **Upały w Ameryce.** Korespondent nowojorski *Kreuzztg.* donosi d. 24 lipca: Straszliwe upały nawiedziły ostatniemi czasy zachodnią półkulę ziemi i uczyniły jej mieszkańców prawie całkiem niezdolnymi do wszelkiej pracy fizycznej i intellektualnej. Z dalekiego zachodu, z wyskwarzonych lipcowem słońcem prerij, wiatr zionie na nas formalną falą żaru, około 120 mil angielskich szeroką, która w pierwszej linii uderzyła o St. Louis i Cincinnati, gdzie temperatura doszła do 38°. Cały prawie ruch powszedni stanął, nawet majtkowie wzbraniali się pełnić służbę na pokładach statków pod zabójczemi promieniami słońca. Ustał ruch także na drogach żelaznych konnych, ponieważ konie padały nieżywe podczas jazdy. W St. Louis w ciągu jednego dnia zdarzyło się 150 wypadków porażenia słonecznego, w tej liczbie przeszło 40 śmiertelnych. Skwarna fala powietrzna posuwała się ciągle ku wschodowi i dosięgła Nowego Jorku d. 17 lipca, a lubo już po drodze ochłodziła się cokolwiek, przecież jeszcze obdarzyła nas gorącem 36 stopniowem, które bądź co bądź nawet murzynowi nie może sprawiać przyjemności. Co jednak najwięcej dokuczało, to że nawet w nocy temperatura nie obniżała się niżej 29 stopni, tak, że o pokrzepiającym śnie nawet myśleć nie było można. Były to okropne istotnie dni, a zabrały też ofiar nie mało. Dopiero d. 22 lipca zmienił się wiatr zachodni w północy, a w skutek tego temperatura odrazu obniżyła się na 26°, można więc było już odetchnąć. Niestety jednak, według zapowiedzi stacyi meteorologicznej zanosi się znowu na upały; sprawdzono bowiem, że zbliża się od zachodu druga skwarna fala powietrza.

Starożytna sztuka na Wystawie Paryzkiej.

(Sprawozdanie specyalne *Gazety Lwowskiej.*)

I.

Szesnaście sal z zabytkami sztuki starożytnej (*art retrospective*), w jednem z długich skrzydeł, dodanych do pałacu Trocadero, są niejako przedmową do wystawy na Marsowem polu. Tu widzimy przemysł dzisiejszy, tam stopniowy rozwój europejskiej kultury, od kiedy skrystalizowały się teraźniejsze społeczeństwa, a rzemiosła, nauka i sztuki odżyły i kwitną.

Piękność zbiorów w tem skrzydle godzi nas z samym pałacem, tą mieszaniną wszystkich stylów, od assyryjskiego do nowożytnego, gdzie wieże florentyńskie są uwieńczone arabskiemi minaretami, do wyniosłej rotundy przyczepiono długie, płaskie kolumnady greckie, ciężkie ganki obciążone jeszcze cięższemi figurami, które do reszty oszpecono pozłótką od stóp do głowy. Na tym pałacu nie zachowano żadnej proporcyi harmonii barw, efektu cieniów. Jest to fakt ciekawy w połączeniu z tem, że niech słońce świeci pod jakim chce kątem, nie widzimy na jego murach onej gry światła i cienia, której efekt uwydatnia ozdoby architektoniczne i pozbawia mury jednostajności. Trocadero stoi w dniu słonecznym czy pochmurnym nakształt perłowej, nagiej piramidy, oblanej jaskrawem światłem, i służy na świadectwo, iż nieograniczone zasoby sił, pieniędzy i wynalazków mechanicznych nie zastąpią smaku i oryginalnych pomysłów, na których widocznie nie stać budowniczych naszego czasu.

Tym razem obchodzą nas tylko sale przy wschodniej kolumnadzie. Dostajemy się do nich po szerokich schodach u samego końca pałacu. Skutkiem natłoku gości, wpuszczają ich do wspomnionych sal z jednej strony, wypuszczają drugą. Wielka szkoda, że zarząd wystawy nie posunął swej przezorności cokolwiek dalej, i chociaż trzeci już miesiąc mija, nie wydał jeszcze katalogu do galeryi przeszłowiecznej sztuki. Jeżeli gdzie daje się czuć tego potrzeba, to tutaj. Nawet biegły archeolog może sobie łamać głowę bezowocnie nad wykopaliskami, pamiątkami i cackami, o których nikt mu nie powie, czyjej są roboty, gdzie znalezione, komu w swoim czasie służyły do użytku. Na szczęście sale idą po sobie w chronologicznym porządku, przynajmniej w wystawie francuskiej, gdzie zacząwszy od wykopalisk rzymskich i gallijskich, przeszedłszy wyroby średniowieczne, dochodzimy do pamiątek z XVI, XVII i XVIII wieku. Trudno orzec, która z tych sal ciekawsza. Publiczne i prywatne muzea paryskie i miast prowincyonalnych wypróżniły się, aby zapełnić czarne szafeczki w tych salonach wykopaliskami z Grecyi, Włoch i Galii, monetami Rzymian, figurkami Greków, średniowiecznemi sprzętami, księgami, pyszną bronią. Całą długość ścian pokrywają kobierce z najlepszych fa-

bryk staroświeckich; kąty ich zapełniają najdelikatniejsze szkła i ceramiki, wypalane przez 50 z rzędu pokoleń. Samych czarnych urn w ceglaste desenie — wyrób Etrusków, słynący pięknością ogólnych kształtów i delikatnością rysunku — znajduje się tu kilka set.

Początek tej wystawy ma dużo wspólnego z okazami w pawilonie antropologicznym. W przedsionku znajdujemy nagrobki, kamienie pamiątkowe i rzeźby rzymskich kolonistów w Galii, tudzież późniejszych mieszkańców tej ziemi, aż do epoki, gdy Claux Slater począł dłutem swem zdobić katedry i gmachy publiczne w kamienne wypukłorzeźby. Od tych zabytków fantastycznego, burgundzkiego budownictwa w XIV wieku, (którego najbliższy wzór odkopiowali Portugalczycy na facyacie swej wystawy przy Alei narodów) dostajemy się po innych schodach do jeszcze starszych pamiątek.

Tu mamy pełne szafy, w których świecą złote ozdoby celtyckiego wyrobu, bransolety, naszyjniki, pierścienie i t. p. rzeczy o formach szlachetnych. Są one wysokiej wartości, chociażbyśmy tylko kruszec cenili. Nie znając aliażów, ludzie ci przerabiali szczere złoto z hiszpańskich kopalni na ciężkie ozdoby. Być może, że ich wyroby były współczesne z krzemiennemi i brązowemi narzędziami, które znajdują się w wielkiej obfitości w innych szafach, albo nawet z zabytkami znalezionemi w siołach nadwodnych nad jeziorem Brienne. Ten zbiór tworzy zachwycającą całość. Co tylko ów pół bóbr pół człowiek, który budował swoje sioła na palach, wśród wody, mógł potrzebować do podtrzymania swego nędznego życia, mieści się tu razem — broń krzemienna, igły kościane lub z rogu renów, garnki i ozdoby, noże skałkowe i łyżki drewniane, podobne kształtem do narzędzi używanych dotąd w wschodniej Europie. W jednym końcu sali znajduje się podobizna gallijskiego grobu. Szkielet jakiegoś wojownika spoczywa w nim. Musiał to być mąż wzięty i potężnego ramienia, wódz lub bohater, którego pogrzebano z czcią i przepychem, na bojowym wozie, z małym arsenałem dzid i strzał na każdy wypadek. Z woza został także tylko szkielet — obręcze od kół i ćwieki, z broni tylko części metalowe. Dreszcz przejmuje, gdy patrzymy na ten kościotrup otoczony takiemi szczątkami. Nie potrzeba wielkiego wysilenia fantazyi, żeby je uzupełnić do pierwotnego stanu, i ujrzeć w umyśle zwłoki jakiegoś Brennusa, w brąz okutego. Ciekawy grób tego prastarego nieboszczyka rozkopano w r 1876 pod Bayeux.

W dalszych salach mamy obraz stopniowego rozwoju najrozmaitszych rzemiosł, począwszy od brzasku cywilizacyi do wypraw krzyżowych i późniejszej pory, słynnej z wynalezienia druku, broni palnej i narzędzi astronomicznych. Pisma święte i mszały illustrowane na każdej stronnicy, ornaty i kolczugi, monstrancye, cacka z kości słoniowej i cennych kruszców, misterne zegary pokazujące godziny, dnie, tygodnie, miesiące i pory roku, emalie na szkle i kruszcach, obfity zbiór najwcześniejszych igieł magnesowych, teleskopów i żeglarskich narzędzi — to wszystko i tysiąc innych rzeczy nęci oko, skłania umysł do poważnych zapytań.

Kto dźwigał te ciężkie pancerze? Jaki magnat posługiwał się tą piorunową bronią, z której stal znikła pod złotę inkrustacyą, kolba składa się z kości słoniowej, przyrząd do trzymania lontu ze szczerego srebra? Czy Sebastyanowi Cabot służyła ta bussola w pysznym futerale? Który książę kościoła odprawiał mszę w tym ornacie, kołysząc tę kadzielnicę nabitą klejnotami? Nie mając katalogu, nie umiemy sobie odpowiedzieć na powyższe zagadki, i dalej idziemy, aż zatrzyma nas biblia Guttenberga, tudzież inne okazy najwcześniejszej sztuki drukarskiej.

Przy tych słupach granicznych, pomiędzy cywilizacyą średniowieczną i nowoczesną, możemy rzucić okiem wstecz, wzdłuż perspektywy sal już minionych, i zdać sobie rachunek z wrażeń wyniesionych ztamtąd. Nie wiem, ażali wszyscy wynoszą z nich jednakie wspomnienia. Do mojej pamięci lgnie nietyle połysk kruszców, wdzięk form szlachetnych, delikatność w wykończeniu szczegółów — te zalety cechują prawie każdy zabytek średniowieczny — jak zadziwienie nad mrówczą cierpliwością mistrzów, co to wszystko stworzyli.

Mimowolnie nasuwa się porównanie pomiędzy ich robotą a arcydziełami wschodniemi, zgromadzonemi na polu marsowem, w salach indyjskich, chińskich, japońskich i t. p. Z wyjątkiem odmiennych pojęć o ideale piękna, te i tamte okazy mają dużo wspólności.] Dokładne wykończenie drobnostek, oryginalność wzorów, aby żadne dzieło nie było podobne do dzieł poprzednich, odróżnia je zupełnie od naszych fabrycznych wyrobów.

Paryż, w lipcu.

Sygurd Wiśniowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 12 sierpnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 697 szt., z Węgier 1421 szt., niemieckiego 123 szt., razem 2241 szt., czyli o 772 sztuk mniej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 59 bawołów. Nadto zapowiedziano na środę 1171 sztuk bydła kontumacyjnego. Wskutek tak znacznie mniejszego spędu targ wziął przebieg bardzo szybki i ożywiony i ceny podniosły się o 2—3 zł. ustała też trudność w pozbywaniu się towaru przednio-wyborowego. Dziś po raz pierwszy było na targu także bydło z pastwiska. Płacono: opasy galicyjskie 56—59½, węgierskie 55—58, wyjątkowo 59, niemieckie 57—59, krowy 52—55, buhaje 51—53; bydło z pastwiska galicyjskiego 53—54, węgierskie 54½—55, bawoły 42—48 zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 8 b. m. tendencya od ostatniej zniżki nie polepszyła się, towar poślednieyszy trudny do pozbycia. Płacono woły po 75—91 ctm., skopy 90 ctm. do 1 frk. za ½ kilo.

OSTATNIA POCZTA

N a j j a ś n i e j s z y P a n udziela dziś w Wiedniu audyencyi.

N a j d o s t o j n i e j s z y C e s a r z e w i c z powrócił do Pragi z ostatniej wycieczki a ponieważ w ćwiczeniach zrobił już postępy znakomite, przeto objął 12go b. m. komendę batalionu.

Czytamy w *Wiener Abendpost*: Generał książę Würtembergski zajął Trawnik. Wiadomość ta bardzo pomyślna, uzupełnia ostatnie doniesienia z widowni okupacyjnej o zwycięzkim pochodzie generała broni br. Filipowicza na linii głównej, prowadzącej z Serajewa. Ponieważ równocześnie zajął fmp. br. Jowanowicz miejscowości Stolacz i zabezpieczył komunikacyę w kierunku Metkowic, przeto osiągnęliśmy na wszystkich punktach znaczne sukcesa. Według dzisiejszych telegramów prywatnych, powstańcy w okolicy Mostaru upadli na duchu. Prawdopodobnie nastąpił także popłoch pomiędzy powstańcami, którzy wyruszyli z Serajewa, chcąc zastąpić drogę generałowi broni br. Filipowiczowi i fmp. ks. Würtembergskiemu, przyczem ponieśli wielką klęskę pod Zepczami i Jaiczami. Sukcesa odniesione dotychczas przez armię austryacką nie pozostaną bez moralnego wpływu na powstańców. W miarę posuwania się wojsk naszych naprzód, tracą przewodcy powstania środki do teroryzowania ludności. Nie ulega wątpieniu, że tylko dzięki teroryzmowi rozbestwionego pospólstwa, utrzymuje się dotychczas powstanie. Wypływa to mianowicie z zeznań wojsk tureckich wziętych do niewoli pod Zepczami.

O zajętym przez wojska cesarskie T r a w n i k u podają dzienniki niemieckie następujące szczegóły. Trawnik leży w wąskiej dolinie rzeki Laswy u stóp jednej z najwyższych gór bośniackich, Vlasic, na równinie bardzo urodzajnej, otoczonej górami Bekowica i Wilenica. Miasto to jest siedzibą okręgowej władzy rządowej i wszystkich władz niższych i liczy około 16.000 mieszkańców, z których około 1.800 rodzin jest wyznania mahometańskiego, 400 katolickiego a 150 prawosławnego. Jest tam także około 60 rodzin żydowskich i przeszło 200 cyganów. Zakłady wojskowe w Trawniku mogą pomieścić w sobie około 4.000 ludzi i jedną bateryę dział. Najwięcej koszar jest na cytadeli starej i wąskiej, zbudowanej jeszcze przez króla bośniackiego Twerdka II. Koszary te są jeszcze w stanie obronnym ale nie mają wielkiego znaczenia fortyfikacyjnego, i można je łatwo zburzyć z góry Gecan i Bokowica. Trawnik ma 4 przedmieścia a mianowicie Jlowacę, Doc, Vakuf i Grahowicz i jest podzielony na 5 gmin. W mieście jest 16 meczetów ale tylko 5 z kamienia. Do pięknych budynków zaliczyć wypada tak zwany zamek zbudowany przez byłego wezyra Tahira baszę na górze Buarbaszi, powyżej Trawnika, i koszary. W Trawniku jest pięć szkół mahometańskich, i dwie szkoły katolickie, jedna schyzmatycka, tudzież klasztor derwiszów. Trawnik był niegdyś kolonią rzymską i stacyą wojskową i nazywał się Lensaba. W kotlinie trawnickiej są olbrzymie pokłady węgla brunatnego, które jednakowoż zdaniem *Wiener Abdpost*, mogą być eksploatowane dopiero po zbudowaniu projektowanej drogi żelaznej Banialuka-Trawnik-Serajewo.

Specyalny korespondent dziennika *Daily News* podaje w liście wysłanym z Derwentu d. 2 b. m. szczegółowy opis trudów, jakie ponosić musiała VI dywizya wojsk austryackich w pierwszych dniach pobytu w Bośni: „Marsz z Brodu do Derwentu, pisze ten korespondent, wystawił cierpliwość i wytrwałość wojsk austryackich na największą próbę. Wojska te były narażone na najrozmaitsze zmiany powietrza. Z rana okropny upał, po południu formalne zimno, a wieczorem ulewa, orkan i powódź. W Brodzie otrzymały wojska rozkaz pogotowia zaraz o świcie, tak, ażeby około godziny 6 z rana mogły się przeprawić przez Sawę. Musiały tedy wojska rozlokowane w oddalonych od Brodu miejscowościach być już na nogach o godzinie 2 z rana. Jeden z pułków stał cztery godziny pod bronią, nim przyszła na niego kolej przeprawy przez most. Generałowie i sztab stali o godzinie 6 na miejscu oznaczonem a w przeciągu 2 godzin była już cała armia na ziemi tureckiej. Stosownie do danego przyrzeczenia pozostawiono urzędników tureckich na ich posadach, a gdy mijałem urząd cłowy, miałem przyjemność przypatrywać się, jak urzędnik turecki przewracał brudnemi rękami moje manatki, chociaż nad głową jego powiewał już sztandar austryacki. Z Brodu do Derwentu trzeba jechać najmniej 4 godziny, i to dobremi końmi. Marsz to był bardzo nużący dla wojsk austryackich, zwłaszcza że droga zła nad wszelki wyraz, że nigdzie nie ma wody a słońce paliło jak w Saharze. Od porażenia słonecznego zmarło na drodze czterech żołnierzy, a wnocy dziewięciu. Piętnastu leży chorych. Najbardziej ucierpiał styryjski pułk nr. 27, w którym służy wiele starszych rezerwistów. Jedna kompania tego pułku straciła 5 ludzi. Ale jeszcze większe znoje musiała armia przebyć w miejscu, które miało być dla niej miejscem wypoczynku. Do Derwentu przybyła konnica o godzinie 2 z południa, wysłała do miasteczka mały oddział jako straż i zajęła się wyszukaniem miejsca, w którem możnaby założyć obóz. Miejsce to wybrała na równinie nad rzeką Ukriną. Piechota przybyła o godzinie 6 wieczorem. W chwili pojawienia się piechoty zerwała się tucza i zaczął lać deszcz jak z cebra. Ulewa trwała przez całą noc. Niepodobna było ustawić ani jednego namiotu, nie można było rozniecić ognia, wskutek czego nie mogła armia pożywić się. Oficerowie i szeregowcy stali po całodziennym marszu na deszczu pod gołem niebem. Wszyscy zmokli do nitki. Gdy który z żołnierzy chciał się położyć, ażeby przespać się bodaj chwilkę, spłukiwała go woda, ściekająca z pagórków, jak kłodę drzewa. Generał Filipowicz opowiadał mi, że odkąd żyje i jest żołnierzem, nie pamięta takiej nocy. Sam generał uszedł z wielką biedą nieszczęścia. Silny prąd wody z gór uderzył o jego namiot i byłby go uniósł wraz z generałem, gdyby nie przytomność rotmistrza huzarów, hr. Henryka Sizzo, który pochwycił podporę namiotu i przytrzymał ją z największem wytężeniem sił."

Mémorial diplomatique pisze: „Zdaje się być rzeczą postanowioną, że T i r n o w a, ongi stolica dawnego królestwa bułgarskiego, będzie również stolicą nowego księztwa. Niezadługo rozpocznie się budowa pałacu dla przyszłego władcy, tudzież gmachów dla ciała ustawodawczego i najwyższego trybunału."

W sprawie rokowań między S t o l i c ą A p o s t o l s k ą a r z ą d e m n i e m i e c k i m *Mémorial diplomatique* na dwu miejscach ostatniego numeru swego, w części ściśle redakcyjnej i w korespondencyi berlińskiej, dosyć zgodnie donosi, że umowa stanęła na podstawie następującej: Całkowita amnestya dla osób skazanych na karę za naruszenie ustaw majowych; biskupi „złożeni z urzędu" powrócą na swe stolice lub otrzymają zastępców w charakterze koadjutorów; stolice opróżnione natychmiast będą obsadzone; trybunał do spraw kościelnych będzie zniesiony („będzie zniesiony" — mówi korespondent, podczas gdy redakcya od siebie powiada pewnie słuszniej, że „przestanie funkcyonować"); natomiast Stolica Apostolska zobowiązuje się zawiadomić rząd o nowych nominacyach, które to zawiadomienie będzie starczyło za prośbę o *exequatur*.

Podług wiadomości otrzymanych przez *Pol. Corr.* z Konstantynopola, k w e s t y a g r e c k a nie straciła jeszcze bynajmniej swego wielce groźnego charakteru. Podczas gdy z jednej strony Porta okazuje się coraz pochopniejszą do ignorowania uchwał kongresowych, o ile one odnoszą się do Grecyi, to z drugiej strony Grecya stanowczo jest zdecydowana zachować się biernie tylko do końca sierpnia. Z dniem 31 sierpnia ma się skończyć wyczekująca postawa, do której zobowiązała się Grecya wobec Francyi. Z drugiej strony słychać, że ambasador rossyjski, książę Łabanow wręczył rządowi tureckiemu notę, w której zapowiada zupełne wycofanie wojsk rossyjskich z stanowisk pod Konstantynopolem dopiero wtenczas, gdy Porta spełni wszystkie uchwały kongresu berlińskiego nie wykluczając stypulacyi w kwestyi greckiej.

Stambulski korespondent *Polit. Corresp.* donosi pod dniem 6 sierpnia, że dwóch d o w ó d z c ó w p o w s t a ń c z y c h z doliny Arty wręczyło Layardowi m e m o r y a ł, w którym uroczyście zapowiadają opór swój przeciw okupacyi swego okręgu przez Rossyan. Książę Łabanow jest na Layarda tem bardziej oburzony, że konsul angielski Fawcett jako członek komisyi konsularnej usiłował sprawdzić okrucieństwa dokonane przez Bułgarów na muzułmanach, a nawet chciał ścigać winowajców. Przydzielony do tej komisyi konsul rossyjski usunął się w skutek tego od prac komisyi i wątpliwą jest rzeczą, czy zostanie zastąpiony kim innym. Wczoraj mówiono o wysłaniu Rizy beja, aby ostudzał zapał sprzyjającego zanadto Rossyanom komisarza tureckiego, ale dotąd nie powzięto w tej mierze żadnej stanowczej uchwały. Podczas gdy Fawcett okazuje swe sympatye muzułmanom w górach Rhodope, kapitan angielski Sinclair prowadzi ich do boju przeciw Rossyanom. Oficer ten, liczący już lat 57, osiedlił się w Turcyi po wojnie krymskiej. W ostatniej wojnie dowodził oddziałem Czerkiesów. Podług wiadomości nadeszłych tu z Haskiöi, napadł on na czele silnego oddziału powstańczego i w towarzystwie czterech innych oficerów angielskich, dnia 21 lipca niespodzianie na Rossyan, osaczył ich w pewnym kościele i wyciął w pień.

Wspomniany wyżej korespondent donosi także, że sułtan ustanowił tak zwany o r d e r d o b r o c z y n n o ś c i, który może być rozdawany tak obcym jak Ottomanom obojej płci. Order ten będzie posiadał trzy klasy. Pewnemu urzędnikowi francuskiemu poruczono wypracowanie statutu nowego orderu.

S y t u a c y a w A r m e n i i dotąd zgoła się nie zmieniła; i dziś jeszcze przemawia wszystko za tem, że Rossyanie będą musieli przemocą opanować Batum, która to okoliczność zdaje się wzbudzać w Londynie pewien niepokój. Z Trapezuntu donoszą *Standardowi* pod dniem 8 b. m., że skoro tam przyszła wiadomość o rezultacie kongresu, pospieszyło kilka tysięcy ochotników do obozu uzbrojonych szczepów, które obsadziły góry i wąwozy graniczne prowadzące do Artoin. Piętnaście tysięcy ludzi będzie stało bez przestanku pod bronią. Na generalnej naradzie naczelników i deputowanych wszystkich okręgów w Czuruksu postanowiono opierać się do upadłego i mianowano dowódców. Korespondentowi wręczono adresy podpisane przez setki naczelników i notablów, pomiędzy innemi także adresy gmin katolickich. Wszystkie błagają Anglię o pomoc. W tych dniach spodziewamy się bitwy. Derwisz basza zachowuje się neutralnie, oświadczając, że wyczekuje rozkazów z Konstantynopola.

Nowy sekretarz stanu stolicy Apostolskiej, kardynał N i n a urodził się 12 maja 1812 w Recanati. Ojciec jego był notaryuszem. Nauki pobierał w seminaryum miejskiem, następnie słuchał w uniwersytecie rzymskiem teologii i prawa, w 24 roku życia otrzymał święcenia kapłańskie i wstąpił na zwykłą drogę, prowadzącą do najwyższych godności jako sekretarz i *uditore* rozmaitych kardynałów; został podsekretarzem kongregacyi *concilii tridentini* i audytorem wicekanclerza Amata, następnie dziekanem przy Parco Maggiore i kanonikiem u ś. Piotra, a Pius IX mianował go asesorem inkwizycyi. Później został prefektem *studii* przy liceum ś. Apolinarego, z którem są połączone seminaria Pio i Romano. Brał udział w soborze watykańskim i należał do komisyi przygotowawczej dla dyscypliny kościelnej. Pius IX nadał mu purpurę dnia 12 marca 1877. Nina został wtedy mianowany kardynałem-diakonem S. Angelo w Peschiera. Równocześnie został prefektem *aeconomiae* propagandy i administratorem świętopietrza. Zasiadał w pięciu ministerstwach. Pospołem z kardynałem Franchi ułożył on propozycye rokowań z księciem Bismarckiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 sierpnia. Według wiadomości, otrzymanych z g ł ó w n e j k w a t e r y generała Filipowicza, połączenie głównej kolumny z siódmą dywizyą, zdążającą od Trawnika, nastąpi dziś pod Vitez.

Według doniesień od XX d y w i z y i pod datą 13 b. m. generał S z a p a r y nie mógł na teraz wykonać

postawionego mu zadania, które polegało na posunięciu się aż do Zwornika. Dwudziesta dywizya w marszu swoim stoczyła potyczki forpocztowe dnia 4go b. m. pod Graczanicą, dnia 8go b. m. pod Han-Pirkowacz i walczyła dnia 10 b. m. pod Tuslą wśród niepokonanych trudności zaprowiantowania, gdyż wszystkie niemal zwierzęta pociągowe padały od znużenia. Niektóre wozy trenowe ciągnione lub popychane być musiały przez żołnierzy. Generał Szapary uważał za rzecz właściwą, cofnąć się na Graczanicę, celem ubezpieczenia swej linii komunikacyjnej, chociaż nie był do tego zmuszony przez nieprzyjaciela. O stratach XX dywizyi w rozmaitych potyczkach nie ma dotąd raportów.

Belgrad, 13 sierpnia. Słychać, że w Nowym Bazarze odbywają się zgromadzenia celem organizacyi oporu. Wielu zbiegów z Serajewa przybywa do Sienicy; w liczbie ich znajduje się także wali i mutesaryf. W Serajewie panuje największy zamęt. Tureckie władze boją się wracać do miasta. Z Szabacza donoszą, że ludność chroni się z Passawiny do Zwornika. Cztery tabory tureckie wymaszerować miały ze Zwornika ku Tusli.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Według wiadomości z Serajewa, komitet rządowy, ustanowiony przez zbuntowaną ludność, polecił mianowanemu przez siebie gubernatorowi Hafizowi baszy, ażeby pospieszył naprzeciw austryackiej komendzie i prosił o pobłażliwość dla ludności. Według ostatnich doniesień uważają tu dalsze prowadzenie zbrojnego oporu za niemożliwe. Mehemet Ali basza mianowany został komisarzem Porty dla Bośnii i udaje się tam bezzwłocznie, aby uspokajać ludność.

Zenica, 12 sierpnia. Główna kwatera z 6 dywizyami stanęła w Zinicy, przebywszy bez przeszkód wąwoz Wrandućki i obsadziwszy jaknajlepiej cytadelę. Katolicka ludność Zenicy wyszła naprzeciw dowódzcy i powitała go grzmiącemi okrzykami *Živio*! i serdecznem przemówieniem.

Berlin, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga donosi *Nordd. Allg. Zeitung*, że Rossyan przed obsadzeniem Batumu czekają zacięte walki z zbrojną ludnością. Temuż dziennikowi donoszą, że stowarzyszenie *Moskwa* zostało rozwiązane a znany wichrzyciel panslawistyczny Aksaków wydalony został z Moskwy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 sierpnia 1878, godzina 2. min. 18. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 234·—, Akcye anglo-austr. 111·25, Akcye banku Union 71·—, Akcye kolei Karola Ludwika 237·50, Akcye kolei północnej 203·50, Akcye kolei południowej 74·75, Akcye kolei Alföld 122·75, Akcye kolei Elżbiety 170·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 133·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 121·75, Akcye kolei Rudolfa 123·—, Akcye kolei Albrechta 93·75, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·50, Akcye banku obrotowego 106·50, Losy tureckie 27·20, Akcye kolei węg.-galic. 89·30, Akcye kolei państwowej 257·—, Akcye banku związkowego 112·50, Rubel papierowy 1·23¼, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy —·—, Mark niem. 57·10, Węgierska renta —·—. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, dnia 13 sierpnia, godzina 6, minut 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 111·75, Akcye banku Union —.— Kolej Kar. Ludw. 237·75, Południowa 74·50, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. —.—. Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1·22¾, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 14go sierpnia, godzina 10 minut 36. Akcye kredytowe 265·30, Anglo-Austr. 112·25, Unionsbank 71.30, Kolej Karola Ludwika 237·25, południowa 75·—, Rubel papierowy 1·22½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·27½ Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

NADESŁANE

Franciszek Wyszatycki, Dr. medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki przeniósł się z Dynowa do **Mościsk.**

Przyjechali do Lwowa,
dnia 14 sierpnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. K. ks. Czetwertyński z Rossyi. A. hr. Gorayski z Brodów. K. hr. Mołodecki z Brodów. A. br. Lewartowski z Starego grodu. A. Czosnowski z Krakowa. K. Podowski z Rossyi. F. Stehr z Hamburga.

Hotel Angielski.

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. T. Dąbkowski z Podwołoczysk. A. Kociatkiewicz z Albinówki. B. Skibniewski z Balic. J. Urbański z Poddębca. S. Szuch z Rossyi E. Loiwy z Stanisławowa. C. Lang z Pragi.

Hotel Langa.

Pp. G. Horn z Wiednia. M. Kohn z Odessy. J. Borgenicht z Wiednia. Z. Smoliński z Tupkowa. A. Horak z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Wallner z Poznania. K. Mühlner z Śniatyna. T. Dudryk z Bolechowa.

Hotel Kuhna.

Pp. M. Mikolasz z Bolechowa. E. Lipski z Krasnego.

Hotel George'a

Pp. B. hr. Kormarnicki z Sassowa. S. Matkowski z Jezierzan. W. Ustrycki z Czelatyn. K. Felkl z Pragi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Stadnicki do Sądowej wiszni. Dr. A. Wich do Stryja. A. Krajewski do Dubia. K. Petrowicz do Wołostkowa. K. Tchórznicki do Nadyb.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 14 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 732.76mm. Psychrometr suchy 18.8°C. Psychrometr wilgotny 17.2°C. Prężność pary 13.6mm Wilgoć 85%. Zachmurzenie 6 Wiatr SW1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 15.0°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	—	239	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	132	25	134	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	246	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	75
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	80	86	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne .. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogoln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	80	84	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	47
Dukat cesarski	5	43	5	51
Napoleondor	9	24	9	32
Półimperyał	9	45	9	57
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	56	70	57	70
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 10 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.25	63.40
luty-sierpień	63.25	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.70	65.90
kwiecień-październik	65.70	65.90
Losy z roku 1839 całe	312.—	314.—
„ „ 1839 piąta część	312.—	314.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.—	142.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	—.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.60	73.75
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	80.75	81.25
Galicyi	84.—	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	78.75	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.—	108.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.25	262.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	819.—	821.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	494.—	496.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.50	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2045.—	2050.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	238.75	239.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	133.25	133.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259.—	259.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	92.50	93.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.—	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	94.60	95.20
„ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ w 36 „ 5%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	90.75	91.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	89.50	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.75	94.—
„ „ „ po 6%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	72.—	73.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	103.25	103.75
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.75	100.25
„ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ III. „	98.—	98.50
„ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.75	80.25
z r. 1867	83.—	83.25
z r. 1868	74.75	75.25
z r. 1872	70.50	71.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	69.—	69.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91.75	92.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.90	116.35
Paryż za 100 fr.	46.25	46.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.51.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.52.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.28.50	9.29.50
Rossyjski imperyał	9.52.—	9.54.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.95	101.10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 13 sierpnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	45
„ „ „ w srebrze	65	65
Renta w złocie	73	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	824	—
„ „ kredytowego	263	80
Londyn	115	70
Srebro	100	90
Napoleondor	9	27½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	05

Dziennik Urzędowy.

(4698) **Edykt.**

L. 14384. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, iż złożone zostały w tutejszym sądzie arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi hipotecznej służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komissyi hipotecznej dnia 20 sierpnia 1878, w którym dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj dnia 10 sierpnia 1878.

(4605 3—3) **Edykt.**

L. 4852. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Siny Orbacha w ilości 130 zł. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 17 września, 22 października i 26 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod nk. 1 w Przychojcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Bazylego Mieleszki należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynoszące 53 zł. 50 ct. w. a. Akt opisania i oszacowania tej realności, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Leżajsk dnia 10 czerwca 1878.

(4560 3—3) **Edykt.**

L. 32952. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Janowi, Magdalenie i Mateuszowi Bieleckim a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom lub prawonabywcom, iż przeciw nim Piotr Filip pod dniem 30 czerwca 1878 l. 32952 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego termin do wniesienia pisemnej obrony w ciągu dni 90 wyznaczonym został.

Ponieważ miejce pobytu pozwanych nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata dra Dziubińskiego kuratorem, a tegoż zastępcą adwokata dr. Goreckiego mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4630 3—3) **Edykt.** L. 2671.

C. k. sąd powiatowy w Pilźnie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 45/23 w Czarny Jędrzeja Kubickiego własnej, na dzień 11 września, 11 października i 15 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszosądowym gmachu, w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł.

Pilzno dnia 30 listopada 1877.

Z. 4563. **Edikt.** (4564 3—3)

Das k. k. Kreisgericht in Neusandec macht kund, daß bei der in der Heinrich Körbel'schen Koncursverhandlung am 19 Juli 1878 beendeten Liquidirungstagfahrt, Jakob Grossbard, Kaufmann in Neusandec zum Vermögensverwalter, Israel Goldklang, Kaufmann in Neusandec zu dessen Stellvertreter, dann Mendel Ehrlich, Baruch Holländer, Kaufleute und Hausbesitzer in Neusandec, Hermann Lachs, Kaufmann in Neusandec als Mitglieder des Gläubigerausschußes, Naftali Dorman Weinhändler und Hausbesitzer in Neusandec zum Ersatzmann derselben von den Konkursgläubigern neugewählt und denselben die Dekrete ausgefertigt wurden.

K. k. Kreisgericht

Neusandec den 27 Juli 1878.

(4664 3—3) **Edikt.** Zl. 10519.

Vom k. k. Kreisgerichte in Przemyśl wird in Berichtung des in den Nr. 189, 190 und 191 ex. 1878 der „Lemberger Zeitung" kundgemachten Ediktes bekannt gegeben, daß die Feilbiethung der Güter Ustrzyki górne und Wołosate am 29 August 1878 um 10 Uhr V. M. (und nicht am 28 August 1878) hiergerichts stattfinden wird.

Przemyśl 7 August 1878.

(4660 3—3) **Edikt.** Zl. 5858.

Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Maier Liblan bekannt gemacht, es habe die k. k. priv. Boden-Credit-Anstalt in Wien unterem 27 Juni 1878 Zl. 5858 wider die Glashütten-pächter Abraham Dawid Schor, Moses Schattner u. Maier Liblan, eine Klage wegen Zahlung der Pachtraten von 750 fl. und 341 fl. 31 kr. ö. W. ausgetragen, worüber zur summarischen Verhandlung die Tagfahrt hiergerichts auf den 16 October 1878 um 9 Uhr V. M. bestimmt, und zu seiner Vertretung auf seine Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Mikuliczyner Ortrichters Wasyl Werediuch bestellt wurde.

Maier Liblan wird demnach aufgefordert dem bestellten Vertretter seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Delatyn den 6 Juli 1878.

(4659 3—3) **Edikt.** Zl. 3307.

Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird bekannt gegeben, es wurde über Ansuchen des Franz Schanek zur Einbringung der Forderung von 120 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der laut Pfändungsprotokolls vom 15 Dezember 1876 pfandweise beschriebene dem Iwan Bilous gehörige keinen Tabularkörper bildende in Dobrotow sub. N. 42 gelegenen aus Haus und Grund bestehende Realität hiergerichts in 3 Terminen, am 27 September, 31 October und 28 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Zum Ausrufspreise wurde der Schätzungswerth von 156 fl. ö. W. bestimmt, als Vadium hat jeder Kauflustige 10 pr. des Ausrufspreises zu entlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Delatyn den 15 Juli 1878.

(4642 3—3) **Edykt.**

L. 8901. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomemu Berla Rauch z Przemyśla, że mu w celu doręczenia uchwały z dnia 13 lutego 1878 l. 1305 którą na rzecz Rozy Rauch pts 5500 złr. w. a. z pn. zanotowanie dozwolonej egzekucyjnej sekwestracyi dochodów z $^{11}/_{12}$ części realności pod l. k. 9 miasto w Przemyślu położonej, w stanie biernym tejże realności zarządzono, kuratora w osobie tutejszego adwokata Felsztyńskiego ustanawia.

Przemyśl 31 lipca 1878

(4673 3—3) **Edykt.**

L. 2310. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia resztującej pretensyi Samuela Schwefla w sumie 300 zł. z pn. odbędzie się dnia 13 września, dnia 15 października i dnia 15 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 71 w Kańczudze położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 w. a.niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 80 zł.

Warunki licytacyjne i akt egzekucyjnego zajęcia można przejrzeć w sądzie.

O czem się strony sporne do własnych rąk niewiadomych wierzycieli przez kuratora p. Jana Wodeckiego w Przeworsku i c. k. Prokuratoryę Skarbową we Lwowie zawiadamia.

Przeworsk 21 marca 1878.

(4666 3—3) **Edykt.**

L. 4174. C. k. sąd obwodowy w N. Sączu zawiadamia Józefa Kamińskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że przeciw niemu Jędrzej i Dorota małż. Jenknery pozew de pres. 10 lipca 1878 do l. 4174 o uznanie za zgasłej i wykreślenie warunku odkupu domu z realności nr. 89 w N. Sączu wnieśli wskutek czego wprowadzono pisemne postępowanie z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach pod rygorem §. 32 p. c.

W celu zastępowania pozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego na koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata dr. Żelechowskiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem pozwanemu lub jego prawonabywcy aby w wyż oznaczonym czasie obronę wniósł lub potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielił lub sobie innego obrońcę obrał, lub innych środków do obrony swej użył, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie zmuszony.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz 20 lipca 1878.

(4644 3—3) **Konkurs.**

L. 1598. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku posady adjunkta w IX randze, lub też przy innym c. k. sądzie powiatowym lub kollegialnym opróżnić się mającej posady adjunkta.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie w przeciągu dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w gazecie lwowskiej.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, 7 sierpnia 1878.

(4620 3—3) **Edykt.**

L. 1616. W dniach 27 września, 25 października i 29 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Maksyma Saramagi w Lipinie przysiołu Stargosioła pod liczbą kons. 107 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pokrycie pretensyi Schaji Branda w kwocie 22 złr. w. a. z pn. wedle protokołów do l. 255/876 i do l. 1194/78 już zastawniczo opisanej i oszacowanej pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa tej realności w kwocie 635 złr. w. a.

2) Zakład wynosi 63 złr. 50 ct. w. a.

3) Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę szacunkową, lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

4) Akta zastawniczego jej realności opisania i oszacowania, przejrzane być mogą w tusądowej registraturze w zwyczajnych godzinach służby.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 30 maja 1878.

(4641 3—3) **Edykt.**

L. 1064. W dniach 19 września 14 października i 18 listopada 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Panka Biłyka własnej, pod nr. k. 60 w Nieznanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 22 zł. 76 ct. z pn. na rzecz Izaaka Goldberga.

Cena wywołania 55 zł. wal. austr., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 25 marca 1878.

(4668 3—3) **Edykt.**

L. 4927. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że na ponowne żądanie uprzyw. austr. banku narodowego na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 17go października 1876 do l. 84817 celem zaspokojenia wierzytelności wymienionego banku przeciw małżonkom Stanisławowi i Hipolicie Frankowskim, wedle najnowszego wyciągu ksiąg w sumie 13933 zł. 30 ct. w. a. należącej się, wraz z 6 proc. odsetkami od 20go września 1877 bieżącemi, tudzież 6 proc. odsetkami zwłoki od czasu płatności aż do dnia wypłaty pojedyńczych rat odsetków obliczyć się mających, nakoniec dotychczas narosłych kosztów w kwocie 2 złr. 10 cnt. w. a. za niniejsze podanie w kwocie 36 złr. 71 cnt. przyznanych, i dalszych kosztów egzekucyi wstrzymana tylko do dalszego zgłoszenia się, egzekucyę prowadzącego banku narodowego przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Złoczowa miasta z przedmieściami, własnością dłużników Stanisława i Hipolity małżonków Frankowskich będących, na rzecz uprzyw. austr. banku narodowego ponownie rozpisaną została.

Licytacya rzeczonych dóbr odbędzie się w trzech terminach, na dniu 24 września, 22 pazdziernika i 19go listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1) Przedmiot licytacyi stanowią dobra Złoczów według Dom. 217 pag. 336 n. 43 haer. własnością Stanisława i Hipolity małżonków Frankowskich będące, w dawnym obwodzie złoczowskim położone, z miasta i przedmieść składające się, które według objętości przedpomienionych właścicieli posiadanej, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddawcze i bez wszelkiej ewikcyi ryczałtowo sprzedane będą.

2) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki według statutów austr. banku narodowego przyjęta w sumie 52000 zł. w. a. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy 40000 zł. nie będą sprzedane.

3) Każdy z licytujących winiem przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5200 złr. w. a. bądź gotówką lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Austr. bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony. Wadyum w gotówce złożone w cenę kupna wliczon i w przechowanie sądowe wzięte, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

4) Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem z tem dołożeniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

Resztę warunków licytacyi jak niemniej wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem zawiadamia się obie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych, a w szczególności tych wierzycieli, ktorzyby po wydaniu ekstraktu tabularnego, to jest po 7mym maju 1878 do tabuli weszli, jak niemniej tym, którymby uchwała licytacyjna, lub też późniejsza uchwała, wcale nie, lub też w czasie właściwym doręczoną być nie mogła, oznajmia się niniejszem edyktem, że do zastępywania tychże ustanowiono kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Warteresiewicza ze substytucyą adw. dra Billeta, któremu uchwałę licytacyę rozpisującą, doręcza się.

Złoczów dnia 22 czerwca 1877.

(4668 3—3) **Edikt.** Z. 4927.

Vom k. k. Kreis-Gerichte in Złoczów wird hiemit bekannt gemacht, daß in Folge des wiederholten Einschreitens der priv. österr. Nationalbank in Wien und im Grunde des Beschlusses des k. k. Landes-Gerichtes in Wien vom 17 October 1876, Zl. 84817 zur Hereinbringung der, der priv. Oestr. Nationalbank laut des neuesten Buchauszuges D. gegen die Eheleute Stanislaus und Hipolita Frankowskie, ausgewiesenen Darlehensrestforderung von 13933 fl. 30 kr. ö. W. sammt den seit 20ten September 1877 an bis zum Zahlungstage des Capitals zu berechnenden 6 proc. Zinsen und der vom Verfallstage bis zum Zahlungstage der einzelnen Interessen Raten zu berechnenden 6 proc. Verzugszinsen so wie der bis nun aufgelaufenen Kosten pr. 2 fl. 10 kr. ö. W. endlich der für das gegenwärtige Einschreiten mit 36 fl. 71 kr. ö. W. bestimmten, so wie der erweislichen weiteren Executions-Kosten die bis auf weiteres Anmelden der Executionsführenden Nationalbank innegehaltene executive Feilbiethung der den Schuldnern Eheleuten Stanislaus und Hipolita Frankowskie Dom. 217, pag. 336, n. 43 haer. gehörigen Güter Złoczów Stadt sammt Vorstädten zu Gunsten der priv. Oestr. Nationalbank hiemit neuerlich ausgeschrieben wird.

Diese Feilbiethung wird in 3 Terminen und zwar am 24 September 22 October und 19 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags am Sitze dieses k. k. Kreisgerichtes unter nachstehenden Feibiethungsbedingungen vorgenommen werden.

1) Den Gegenstand der Feilbietung bilden die laut Dom. 217 pag. 336 n. 43 haer. den Eheleuten Stanislaus u. Hipolita Frankowskie gehörigen im ehemaligen Złoczower Kreise gelegenen in der Galizi'schen Landtafel Dom. 4 pag. 271 vorkommenden Güter Złoczów Stadt sammt Vorstädten, welche in dem Umfange wie solche die genannten Eigenthümer besessen haben mit Ausschluß der Urbarial Entschädigung und ohne Gewährleistung in Pausch und Bogen verkauft werden.

2) Als Ausrufspreis wird der von der priv. oester. Nationalbank bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 52000 fl. ö. W. angenommen.

Im ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise im dritten nicht unter 40.000 fl. ö. W. verkauft werden.

3) Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige 10 prc. des Ausrufspreises das ist 5200 fl. ö. W. im Baaren, in Bücheln der Galiz. Sparkasse oder der in Pfandbriefen der Gal. Kreditanstalt, oder der Nationalbank, oder in Galiz. Grundentlastungs Obligationen nach dem letzten Course als Vadium zu Händen der Lizitations Comißion zu erlegen, von dessen Erlage die priv. oester. Nationalbank befreit ist. das Vadium des Erstehers wird in so ferne es im baren Gelde erlegt ist, in den Kaufpreis eingerechnet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, dagegen den übrigen Lizitanten nach Beendigung der Feilbietung zurückgestellt.

4) Sollten diese Güter in den obigen drei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, als dann wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 20 November 1878 10 Uhr V. M. mit den Beifügen anberaumt, daß die nicht erschienenen Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erschienenden beitretend werden angesehen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Tabularextrakt der feilzubiethenden Güter können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Theile so wie sämmtliche Hypothekar-Gläubiger verständiget, und insbesondere allen jenen Gläubigern, welche nach der Ausfertigung des Tabular Extractes das ist nach dem 7 Mai 1878 an die Gewähr kommen sollten, oder welchen dieser Feilbiethungs Bescheid oder ein späterer Bescheid entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitigt zugestellt werden könnte, mit diesem Edicte bekannt gegeben, daß zu deren Vertretung der hierortigen Advocat Dr. Warteresiewicz mit Substituirung des Advocaten Dr. Billet zum Curator bestellt wurde, welchen der Bescheid über die Feilbiethungs Ausschreibung zugestellt wird.

Złoczów am 22 Juni 1878.

(4639 3—3) **Edykt.**

L. 13356. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego w krajach gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. np. jest obowiązującem położonego majątku Mojżesza Gelles otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Zbarażu p. Link a tymczasewym zawiadowcą masy konkursowej c. k. notaryusza Kukawskiego.

Wszyscy którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z żądaniami wystąpić zamierzają mają swoje wierzytelności gdyby nawet o takowe spór był w toku w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy w tutejszym c. k. sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego p. sędziego Link wedle przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić a na terminie 14 października 1878 o 9 godzinie przed południem, płynność i podstawę uiszczenia tych wierzytelności w obec komisarza konkursowego wskazać.

Zgłoszonym wierzycielom stawiającym na ogólnym terminie przysługa prawo wybrać miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 30 sierpnia 1878 o 9 godzinie przedpołudniem na którym to terminie wierzyciejawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu sądu obwodowego w Tarnopolu by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 6 sierpnia 1878.

(4640 3—3) **Edykt.**

L. 3214. W dniach 22 sierpnia, 10 września i 16 października 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Michała i Anastazyi Haczkiewicz własnej, pod nr. k. 24 r. 38/112 w Busku położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 76 złr. w. a. z pn. na rzecz Jakóba Babada.

Cena wywołania 250 zł. wal. austr., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 25 marca 1878.

(4662 3—3) **Edykt.**

L. 3748. C. k. sąd powiatowy w Starej soli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Maryi Zawichowskiej o zapłacenie kwoty 90 zł. publiczna sprzedaż części realności dłużniczki w Chyrowie położonej na rzecz Szymona Altmana w trzech terminach o to dnia 30 sierpnia 1878, dnia 27 września 1878 i dnia 22 października 1878 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Wadyum wynosi 10 prc.

Stara-sól 1 lipca 1878.

(4632 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2124. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie oznajmia, iż w sprawie Michała Rospond przeciw masie leżącej Teresy Głód o 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej pod nr. 115 w Zmigrodzie leżącej ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 23 września, 27 września i 25 października 1878 każdym razem o 10 godzinie rano. Przy pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej, przy trzecim terminie zaś nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 180 zł. zakład 18 zł. aw. w gotówce.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zmigród dnia 10 lipca 1878.

(4645 3—3) **Edykt.**

L. 7372. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie magistratu miasta Stanisławowa, odbędzie się w tymże sądzie pprzymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 32st./49nw. w Stanisławowie położonej z powodu grożącego zawalenia się tejże do Chaji Lei Robinsohn, Estery Leji Grabscheidt, Racheli Horowitz i innych tytułem własności należącej w trzech terminach licytacyjnych a to w dniu 29 sierpnia 1878, w dniu 26 września 1878 i w dniu 31 października 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się aktem detaksacyi sprawdzoną, wartość procentową w kwocie 4092 zł. 20 ct. w. a.

2) Chęć kupienia mający ma złożyć jako 10 prc. wadyum kwotę 409 zł. w gotówce lub także w papierach wartościowych, lub w książeczkach Stanisławowskiej lub Lwowskiej kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej, która to kwota najwięcej ofiarującemu w cenę kupna w liczoną, zaś innym współlicytującym po skończonej licytacyi zwróconą zostanie.

3) W pierwszych dwóch terminach realność w mowie będąca, tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się magistrat miasta Stanisławowa jako egzekucyę prowadzący, właściciele tejże realności: Chaję Laję Robinsohn, Esterę Laję Grabscheidt, Rachelę Horowitz do rąk własnych zaś nieobjętę masę po Taubie Horowitz, i zmarłym jednym i drugim Leizerze Horowitzu przez kuratora adw. dr. Seinfelda dalej c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego Skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w miejscu, c. k. Namiestnictwo we Lwowie, imieniem funduszu indemnizacyjnego, w końcu wierzycieli hipotecznych: Franciszkę i Maryannę Beizerów z miejsca pobytu i życia niewiadomych, Maryem Robinsohn również z miejsca pobytu i życia niewiadomą, jak niemniej tych wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 5 kwietnia 1878, jakkolwiek prawa do tej realności w tabuli uzyskali, przez kuratora, którego, się dla tych wszystkich ostatnich w osobie adwokata dr. Bardacha z zastępstwem adwokata dr. Kurzla ustaawia, tudzież przez edykta w urzędowej Gazecie Lwowskiej zawiadamia.

Stanisławów 22 czerwca 1878.

(4646 3—3) **Edykt.**

L. 5768. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należącej się Piotrowi Bednarzowi sumy 8 zł. 9 ct. wa. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 sierpnia, 18 września i 21 października 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 168 w Woli nowosielskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnika Michała Michalskiego własnej.

Cena wywołania 830 zł.

Wadyum 80 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyjne jako też akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania są do przejrzenia w tutejszourzędowej registraturze.

Cieszanów dnia 16 maja 1878.

(4682 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 124. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Febusa Salomona w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.

Tarnów dnia 9 sierpnia 1878.

(4649 2—3) **Edikt.** Zl. 412.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung des Betrages von 350 fl. dann, der Exekutionskosten mit 2 fl 17 kr., 10 fl. 92 kr., 1 fl. 52 kr. und 3 fl. 68 kr. und der gegenwärtig mit 3 fl. 56 kr. zuerkannten Executionskosten die executive Feilbiethung der dem Schuldner Ilko Sulatycki gehörigen in Berezów wyżny sub. CN. 40 gelegenen bereits pfandweise beschriebenen, und abgeschätzten Realität zu Gunsten des Mendel u. Scheindel Fingerl in drei Terminen, und zwar am 10 September, 14 October und 11 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. h. g. mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Realität auf den ersten zwei Terminen nur über oder um Schätzungswerth von 350 fl. am dritten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe wird hintangegeben werden.

Der Schätzungsact und die Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur oder bei der Schätzungscommission eingesehen werden. Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustigen an das Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Peczeniżyn den 19 Juni 1878.

(4654 2—3) **Edikt.** Zl. 1364.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 160 fl. sammt von 23 Jänner 1876 mit 1 fl. 60 kr. wöchentlich laufenden Zinsen nach Abschlag des auf die Zinsen gezahlten Betrages von 70 fl. ö. W. der mit 2 fl. 17 kr., 7 fl. 54 kr., 1 fl. 67 kr. und 7 fl. 2 kr. zuerkannten und der gegenwärtigen Exekutionskosten mit 3 fl. 26 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der der Paraska Tafijczuk gehörigen zu Kluczów mały sub. CN. 70 gelegenen bereits pfandweise beschriebenen und geschätzten Grundwirthschaft zu Gunsten des Schmelka Felsenstein am 10 September, 14 October und 13 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Grundwirthschaft in den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth feilgebothen werden wird.

Peczeniżyn den 1 Juni 1878.

(4678 2—3) **Edykt.**

L. 1867. W dniach 18 września i 6go listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tomasza i Katarzyny Peszków własnej pod Nr. kons. 105 r. 209 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 170 złr. w. a. z pn. na rzecz Ulie Bernsteina.

Cena wywołania 950 złr. w. a.

Wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 31 marca 1878.

(4689 2—3) **Edykt.**

L. 8477. Dnia 19 sierpnia i 23 września 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod nr. 211 w Starym Jazowie położonej wedle dom. tom. cam. I. pag. 170 et 441. nr, 3 et 4 haer. dłużnika Filipa Neu własnej na rzecz ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 46 zł., 46 zł., 46 zł., i 964 zł. 55 ct. a. w. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 2100 zł. aw. Wadyum zaś wynosi 210 zł. aw.

Na wypadek, jeżeliby ta realność na powyższych terminach nad lub za cenę szacunkową sprzedana nie została, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na 23 września 1878 o 3 godz. popołud.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 16 grudnia 1877 do tabuli weszli. lub którymby uchwała licytacyjna jakoteż późniejsze w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiek powodu wcześnie lub w cale doręczone być niemogły, ustanawia się p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Z. c. k. sądu powiatowego.

Jaworów dnia 31 grudnia 1877.

(4686 2—3) **Edykt.**

L. 10360. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 8000 złr. z pn. z 15% od 23 grudnia 1872 bieżącemi a względnie po potrąceniu kwoty 100 złr. w. a. na rachunek tych odsetek zapłaconej jakoteż kwoty 400 złr. zapłaconej na dniu 13 sierpuia 1873 tudzież kwot 1500 złr., 550 złr., 500 złr., 85 złr., celem zaspokojenia resztującej sumy z 15 proc. odsetkami od dnia 23 grudnia 1872 kary konwencyonalnej 1500 złr. w. a. kosztów sądowych 10 złr. i egzekucyjnych 6 złr. 3 ct. 8 złr. 52 ct. 18 złr. 80 ct. nakazem zapłaty c. k. sądu krajowego we Lwowie ddto 26 kwietnia 1873 l. 22865 przez Ozyasza Horowitza przeciw Aleksandrowi Rodeckiemu wywalczonej następnie Samuelowi Horowitzowi odstąpionej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 16 września 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Żurawa dłużnika Aleksandra Rodeckiego własnych na kwotę 19475 złr., oszacowanych przyczem dobra te także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej.

Jedną część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć w dniach 30 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości pozostałe dwie trzecie w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Bliższe warunki licytacyjne wraz z extraktem tabularnem i protokołem oszacowania są do przejrzenia w godzinach urzędowych w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych lub tych którzyby po dniu wystawienia przedłożonego extraktu tabularnego do tabuli weszli ustanowionym jest Dr. Foryst adwokat w Tarnowie.

Tarnów dnia 18 lipca 1878.

(4684 2—3) **Edykt.**

L. 3529. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż na żądanie Herminy Aleksandrowej imieniem małolet. Konstantego, Tadeusza i Berty Aleksandrów, tudzież na żądanie Juliana Aleksandra, Konrada Aleksandra i Wiktoryi Schädlowej, na mocy uchwały z dnia dzisiejszego do l. 3529 dozwolił na podstawie kwitu Jana Kwistka z dnia 3 kwietnia 1862 wpisu wykreślenia prawa zastawu dla sumy 2600 zł. mki. z procentami w stanie biernym dóbr Załubincza a mianowicie części Wierzbiecińskie zwanej, wedle wykazu tabularnego tychże n. 94 Józefa Adelajdy Aleksandrów a względnie mass spadkowych tychże karta B. poz. 2.3 6.9. własnej, na rzecz Jana Kwistka na karcie c. w pozycyi 1.2.3. nowej dom. 350 pag. 128 n. 17, 18 i 19 on. dawniej ubezpieczonej, a gdy Jan Kwistek z życia i miejsca pobytu nie jest znany, przeto uwiadamia się go o powyższej uchwale do rąk kuratora w osobie adw. dr. Żelechowskiego z podstawieniem adw. dr. Zielińskiego w Nowym Sączu i przez niniejszy edykt, z wezwaniem, aby użył prawnych środków, inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 13 lipca 1878.

(4685 2—3) **Edykt.**

L. 4177. C. k sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Franciszka i Błażeja Szafrańskich, że przeciw nim Szaja Weintraub pod dniem 10 .lipca 1878 l. 4177 pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie z realności n. 5 w Nowym Sączu kaucyi w kwotach 100 zł. i 100 zł. wniósł, w skutek czego wprowadzono pisemne postępowanie z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

W celu zastępowania pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tutejszego adw. dr. Żelechowskiego z substytucyą adw. dr. Zielińskiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Pozwani lub prawonabywcy mają zatem w wyż oznaczonym czasie obronę wnieść lub potrzebne dokumenta ustanowionemu ich zastępcy udzielić, lub sobie innego obrońcę obrać, lub innych środków do swej obrony użyć, gdyż wrazie zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 27 lipca 1878.

(4683 2—3) **Edykt.**

L. 8875. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych pozwanych Szczepana Homisiewicza, Maryannę Giżycką, Annę Józefę dw. im. Giżycką, Kazimierza Giżyckiego, Władysławę Teklę dw. im. Giżycką, Ksawerego Giżyckiego, Józefa Apolinarego dw. im. Zabierzewskiego, Apoleona Mokrzyckiego jako wykazanego spadkobiercę Norberta Mokrzyckiego, Franciszkę Mokrzycką, Wojciech Bukowskiego, Józefa Hićkiewicza, Zuzannę z Hićkiewiczów Tabaczyńską, Henryka Hićkiewicza, Wolfa Proch, Tymoteusza Reszetełowicza i Maryannę Reszetełowiczową, Jana Zabierzewskiego, Wiktora Pepłowskiego, Leona Kucharskiego, Teklę z Ortyńskich 1 małż. Hajwas 2 małż. Jarosławską, tudzież jej nieletnie z śp. Kajetanem Hajwasem spłodzone dzieci Antoninę Mokrzycką i Edwarda Zajkowskiego, lub tychże spadkobierców również, z życia, miejsca pobytu i imienia nieznanych, że przeciw nim Jakób Piepes o wykreślenie dom. 32 pag. 406 n. 36 on. intabulowanego prawa własności gruntu Kisielewa wraz z odnośnemi pozycyami ze stanu biernego 3/13 części dóbr Wisłok wielki z pn. pozew wytoczył, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Dla pozwanych ustanawia sąd zarazem kuratora w osobie adw. dr. Gawła z zastępstwem adw. dr. Czaykowskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 31 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 3171. (4458 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie „loco" potrzebować będzie na rok 1879 drzewa opałowego sągów raz wiązanych 2 metry wysokich, tyleż długich a jeden metr szerokich mianowicie:

bukowego około 500
brzozowego około 150

zaś węgla kamiennego około 300,000 kilogr.

W skutek tego na te przedmioty rozpisuje się licytacya przez oferty pisemne z terminem do dnia 27 sierpnia*) 1878 do godz. 11 przed południem, do której to godziny, oferty te opieczętowane, marką stemplową na 50 centów opatrzone, a zawierające w sobie wadyum 5% od ceny ogółowej, w dyrekcyi zakładu przyjmowane będą, zaś o godzinie 12 nastąpi tychże otwarcie.

Oferty mogą być wniesione osobno na dostawę drzewa, a osobno na węgle kamienne.

Termin wniesienia ofert jest ścisły, potem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie. Na podstawie tych warunków spisane zostaną kontrakty dla tego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje. Od całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10% jako kaucyę.

Z dyrekcyi zakładu kraj. dla umysłowo chorych.

Kulparków 30 lipca 1878.

*) W Gazecie Nr. 192 i 198 wydrukowano mylnie **2**go zamiast **27**go sierpnia.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3825 13—?)

Zawiadomienie.

Rok szkolny w naszym naukowo-wychowawczym zakładzie, rozpoczyna się w dniu 5 września r b. i dlatego prosimy o wczesne zgłoszenia, aby stosownie się zarządzić z rozkładem nauk i całym urządzeniem.

Przy tej sposobności mamy zaszczyt przypomnieć P. T. Rodzicom i Opiekunom, że oprócz wszystkich nauk zwyczajnych od klas najniższych aż do najwyższych uczymy także wszelkich żądanych przedmiotów i o fachowych i najlepszych nauczycieli postarałyśmy się, bacząc jednak przedewszystkiem na dobre wychowanie powierzonych nam panienek.

Dlatego z wszelką ufnością, że naszemu trudnemu zadaniu zupełnie podołamy, polecamy nasz Zakład nadal łaskawym względom.

Kornelia i Marya Majerberg

w Krakowie ulica Sławkowska

L. 266 pierwsze piętro. (4586 2—3)

Dr. Fryd. Lengila

balsam brzozowy



zajmuje wskutek wybornego smaku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połaczeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu.

(7118 34—50?)

Zmiana pomieszkania.

Dr. KAZIMIERZ MOSING

operator, akuszer

zamieszkał w domu Kubickiego przy ul. Wałowej pod l. 13 we Lwowie.

(4428 3-3)

Zakład hydroterapeutyczny w SASSOWIE

Otwarty przez cały rok.

Rekomenduję szanownym kolegom, jako zaopatrzony w dobre mieszkania, obfitą wodę, zręczną usługę kąpielową i smaczną kuchnię. Apteka w miejscu. Przyrząd elektryczny ze stałym prądem. Wikt według wskazówek terapeutycznych. Położenie zakładu przy gościńcu. Mila od Złoczowa.

Ceny tygodniowe: pomieszkanie umeblowane **11 zł.** wraz z usługą kąpielową, należytością za kąpiele i premium dla lekarza. Wikt **7 zł.**

Dr. Władysław Bogdański

były sekundaryusz szpitala powszechn. we Lwowie.

(4633 —2)

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków katalońskich

ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kópców. Zaręcza za dokładną i spieszną wysyłkę.

L. J. Malewski.

(3665 6—?)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie 15 ct. w. a.

a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Nauczycielka

spełniająca 25 lat obowiązki swojego zawodu, wykładająca gruntownie język francuski, niemiecki i polski, życzy sobie udzielać lekcyj na godziny za cenę umiarkowaną, albo za wikt i mieszkanie. — Wiadomość od 9 do 2 przy ulicy Zielonej pod nr. 5, 1sze piętro w oficynie, ostatnie drzwi na lewo. (4707)

Ekstrakt kawowy,

najnowszy angielski wyrób, z którego 2 lub 3 łyżeczki od herbaty na szklankę lub filiżankę pełną gorącej wody, dają najlepszą kawę czarną. Cena tego wyrobu wprawdzie nie wiele tańszą od zwyczajnie zrobionej kawy, ma jednak tę korzyść, iż w podróżach, na wsi, zawsze jednakową wyborną kawę pić można lub dla pojedyńczych osób mogących wprawdzie wszędzie dostać gorącej wody, ale nie i dobrej kawy, **flaszka po 1 zł.**

poleca (4708 2)

O. T. WINCKLER

Z powodu **przedłużenia feryj do 1 października**, postanowił nauczyciel szkół średnich udzielać w swem pomieszkaniu lekcyj dla uczniów mających wstąpić do klasy Iej tychże szkół. — Prócz tego udziela osobno lekcyj języka niemieckiego. — Bliższa wiadomość w administracyi *Gazety Lwowskiej.*

(1—6)

Janusz Weryha Darowski

ces. król. koncesyonowany i zaprzysiężony

inżynier cywilny

otworzył bióro we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej l. 7 na 1 piętrze.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w kraju i za granicą, za zgłoszeniem się osobistem lub listownem, i podejmuje się wypracowania planów i kosztorysów, tudzież prowadzenia lub wykonania robót w drodze przedsiębiorstwa — we wszystkich gałęziach budownictwa lądowego i wodnego, dróg i mostów, ubezpieczania brzegów rzek, osuszania murów wilgotnych, piwni i zabezpieczania tychże przeciw podchodzeniu wody, pomiarów geometrycznych i sporządzania map, osuszania i nawodniania łąk, drenowania pól zakładania młynów, tartaków i t. p. sprowadzania w tym celu wody, urządzania wodociągów etc. jakoteż wszelkich czynności przy sądowych oszacowaniach budynków, fabryk i całych gospodarstw, sprawdzania granic zakładania ksiąg wodnych etc. etc (4427 3—3)

Doktor Gustaw Soika

ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej Nr. 4 od godziny 10—2.

(4712)

Nakładem księgarni F. H. RICHTERA we Lwowie

za dni kilka opuszczą prasę:

Choroby Galicyi

od roku 1867 do 1878.

Serya IIga w miesięcznych zeszytach po **60 ct.** w. a. (Serya ta stanowi odrębną całość).

Jeszcze kilka egzemplarzy seryi pierwszej jak długo zapas wystarczy do nabycia po **2 zł.** w. a.

(4709 1 2)

Willa

w ogrodzie

o kilku murowanych budynkach pięknym widokiem na całe przedmieście Łyczakowskie **do sprzedania** za złożeniem 4.000 złr. druga połowa ceny do wypłacenia małemi ratami. —Bliższych szczegółów udziel właściciel pod **l. 22 ulica Jagiellońska** 1sze piętro, prosto schodów. (470.)

Instytut

naukowy wojskowy z pensyonatem

dla kandydatów na **jednorocznych ochotników,** dla chcących wstąpić do **kadeckiej szkoły** i do wszystkich **c. k. zakładów wojskowych,** tudzież

Szkoła praktyczna języka niemieckiego

rozpoczyna kurs nowy 1 września.

Instytut przyjmuje także prywatystów i uczęszczających do gimnazyum i szkoły realnej wraz z nauką i korrepetycyą.

Zgłaszać się można codzień od godz. 4—7 po południu w Zakładzie ul. Piekarska n. 21.

Koestlich

przełożony zakładu.

(4515 5—10)

BURSZTYN



przewyborny.

Zamówione do **Stambułu i Aleksandryi** towary z **przewybornego bursztynu,** przepadłe z powodu panującej obecnie na Wschodzie kryzis pieniężnej, za karę konwencyonalną 40 proc. sprzedają się po następujących niskich cenach

Cygarniczki

całe **„z pierwszej jakości bursztynu“**, z piankową przystawką **w eleganckiem etui,** w następującej wielkości:

Nr. 1)	6	centim.	długa	dawniej	6	zł.	teraz	1	zł.	50 ct
„ 2)	7	„	„	„	8	zł.	„	1	zł.	80 ct.
„ 3)	8	„	„	„	10	zł.	„	2	zł.	20 ct.
4)	9		„	„	12	zł.		2	zł.	60 ct.
.. 5)	10	„		„	14	zł.	„	3	zł.	— ct.

Powyższa długość bez przystawki. Piankowe przystawki przesyła się podług życzenia dla Kuba, cygaretów lub Virginia cygarów.

Skład fabryczny: Wien X Dampfgasse 11.

(4587 2—10)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

W sobotę dnia 31go sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Banku Hipotecznego

Dwunaste publiczne losowanie listów hipotecznych

w obecności c. k. komisarza rządowego — c. k. Notaryusza — Rady nadzorczej i Dyrekcyi Zakładu.

Lwów 10 sierpnia 1878.

(Przedruk nie będzie opłacony)

(4675 3—3)

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

L. 18073. (4677)

Die Lieferung von 35.000 Kubikmeter Brennholz oder 700 Tonnen Steinkohle wird als Bedarf der oesterreichischen Linien für das Jahr 1879 im Offertwege vergeben.

Die Offerten welche zugleich die Ablieferungstermine für das obige Quantum zu enthalten haben, sind frankirt und versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brennholz“ beziehungsweise „Steinkohle“ in dem Einreichungs-Protokolle der Centralleitung in Wien oder der Betriebs-Direction in Lemberg bis 15 September d. J. 11 Uhr Vormittags. einzubringen und an der Cassa einer dieser Stellen 5% des Lieferungswerthes als Vadium zu erlegen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor, das ganze von einzelnen Offerenten offerirte Quantum, oder nur einen Theil desselben oder auch keines der eingelangten Offerte zu acceptiren.

Die Bedingnisse, welche dem Lieferungs-Abschlusse zu Grunde gelegt werden, können bei der Material-Verwaltung in Wien (1 Elisabethstrasse 9) und bei der Betriebs-Direction in Lemberg eingesehen oder von denselben gegen portofreies Verlangen bezogen werden.

Wien, am 6 August 1878.

Der Verwaltungsrath.

Z drukarni W. Łozińskiego. ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.